NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
WYDANIE III. II.
Rok XI. Kraków, środa 15 sierpnia 1928 Nr. 220

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Mowa wileńska

Kraków, 14 sierpnia.

(M) W upalne popołudnie sierpniowe fale eteru rozniosły na całą kulę ziemską słowa Pierwszego Marszałka Polski, wypowiedziane w jego rodzinnem, umiłowanem Wilnie, a traktujące głównie o — Wilnie. Poza setkami tysięcy radjosłuchaczy w całej Polsce, którzy z zapartym tchem wsłuchiwali się w pełne poezji i błyskotliwego polotu słowa Marszałka, nie brak było z pewnością wśród niewidzialnej rzeszy słuchaczy także i członków zagranicznych biur i urzędów dyplomatycznych, a oczywiście nikt chyba pilniej nie śledził tego wileńskiego przemówienia, jak stolica sąsiedniej Litwy — Kowno. Miarą olbrzymiego zainteresowania, jakie zwłaszcza w tej stronie wzbudziła zapowiedź enuncjacji Marsz. Piłsudskiego, może być fakt przyjazdu do Wilna grupy dziennikarzy litewskich i to bezpośrednią drogą i za zezwoleniem premjera Waldemarasa, tego samego Waldemarasa, który ani słyszeć nie chce o podjęciu bezpośredniej komunikacji z Wileńszczyzną, uważając zgodę Litwy na taką komunikację za milczące sankcjonowanie przynależności Wilna do Polski.

Wedle powszechnej opinji mowa Marsz. Piłsudskiego przyniosła miała — rozczarowanie. Uczucia zawodu doznała zwłaszcza prasa zagraniczna, która przez cały ubiegły tydzień pełna była zgadywań i domysłów, co do takiego stanie się w Wilnie: czy Marsz. Piłsudski ogłosi marsz na Kowno i za 3 dni zawładnie „tym czasową“ siedzibą Waldemarasa, czy ogłosi się królem polskim, czy litewskim, czy bodaj wysunie plan federacji Polski z Litwą? — Rozczarowanie zatem na całej linji. Marszałek niczego nie zrobił, niczego nie proklamował, a tylko w y g ł o s i ł m o w ę, i w dodatku bynajmniej nie mowę polityczną, tylko przemówienie pełne sentymentu, poezji, tkliwości, głębokich myśli i rozważań — lingwistycznych (a tak!), przytem nacechowane swojskim humorem i junacką fantazją.

A więc — rozczarowanie?! Dodajmy odrazu, że dla nas rozczarowanie nad wyraz miłe i sympatyczne. Na innem miejscu snujemy rozważania na temat zewnętrznych walorów artystycznych i literackich przemówienia Marszałka, tu zaś chcemy pokrótce zająć się polityczną stroną jego mowy, oczekiwanej z taką niecierpliwością i powiedzmy otwarcie — pewnem zdenerwowaniem. Nie sprawdziły się także i przepowiednie krajowych wróżbitów, oczekujących rozwinięcia przez Marszałka całego programu naprawy konstytucji, uzasadnienia przezeń wprowadzenia prezydencjalizmu czy cezaryzmu. O tem wszystkiem nie padło ani jedno słowo. Niewątpliwie dobrze się stało, że Marszałek nie wybrał zjazdu legjonistów za forum, przed którem-by miał omówić sprawy wewnętrzno-ustrojowe, gdyż z pewnością nie obeszłoby się tu bez zgrzytów, których Komendant chciał w swoim Wilnie uniknąć.

Oceniana pod kątem widzenia politycznym mowa wileńska Marszałka śmiało mogłaby nosić tytuł „Moje Wilno“, aczkolwiek miastu temu Pierwszy Żołnierz Polski poświęcił tylko końcowy i to niezbyt długi ustęp swego przemówienia. Sprawiła też miłą niespodziankę f o r m a, w jakiej Komendant mówił o tem swojem Wilnie. Serdeczna, słodka nuta sentymentu, faktycznie pozbawiona śladu zgrzytu i goryczy. Słowa proste, jasne, i szczere: „Wilno, moje ukochane miasto rodzinne, związane tylu wspomnieniami z wielkością, świetnością i potęgą imienia polskiego, Wilno Jagiellonów i Stefana Batorego, Mickiewicza i Słowackiego, Wilno, do którego myśli moje ulatywały w chwilach niepewności jutra, w więzieniu magdeburskiem i złotej klatce belwederskiej. Wilno, które moji drodzy żołnierze zdobyli dla mnie jako prezent na Wielkanoc, to Wilno musi być moje!“ Oto pobieżne, lapidarne streszczenie przepięknych słów Marszałka. „Musi być moje“, to znaczy w języku zwykłych śmiertelników: było, jest i pozostanie polskie.

Tyle „politycznych momentów“ w przemówieniu Marszałka, do tej prostej i oczywistej prawdy, nie wymagającej żadnych argumentów, uzasadnień, komentarzy i formułek historyczno-prawnych, ogranicza się znaczenie niedzielnej enuncjacji Marszałka.

Wrażenie mowa ta wywoła tem mocniejsze, że brak było w niej podkreślania momentów mocy i siły, a tem milsze i dodatniejsze, ileże oparta była na argumentach serca i sentymentu.

P. Knoll „opalał się“ tylko w Ostendzie...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 13. 8. Sin. Dziś o godz. 8.23 powrócił z Ostendy poseł polski w Berlinie p. Knoll. Oczekującemu na dworcu korespondentowi jednego z pism polskich p. Knoll oświadczył, że w Ostendzie rozmawiał z ministrem Zaleskim, jednakże nie była to konferencja polityczna w sprawie polsko-litewskiej, jak doniosła prasa berlińska. Przez całe 6 dni, które bawiłem w Ostendzie — mówi p. Knoll — tylko się „opalałem“.

Min. Czechowicz powrócił z urlopu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 8 (Sin) Minister Skarbu Czechowicz powrócił z urlopu wypoczynkowego z Karlsbadu i z dniem 13 bm. objął urzędowanie. Pełniący zastępczo obowiązki ministra Skarbu p. Grodzyński wyjechał dzisiaj na urlop.

Nie będzie inspekcji więzień

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 8 (Sin.) Wiceminister Car, który w dniach najbliższych rozpoczyna urlop, wbrew swym zapowiedziom nie będzie dokonywał inspekcji więzień. Sprawa ta odłożona została na okres późniejszy.

Samodzielny urząd filmowy w min. spraw wewnętrznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 8 (Sin) Dotychczasowy referat filmowy w min. spraw wewnętrznych został rozszerzony i wydzielony jako samodzielny urząd filmowy. Na stanowisko naczelnika tego urzędu powołany zostanie pułkownik Łaszkno.

Bank spółdzielczy kolektorów loterji państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 8 Sin. W lokalu stowarzyszenia przedstawicieli handlowców w Warszawie odbyło się zebranie orgaizacyjne kolektorów loterji państwowych, na którem postanowiono założyć bank spółdzielczy kolektorów loteryj państwowych.

Targi wschodnie w Królewcu

Berlin, 13 8 PAT. Biuro Wolfa donosi z Królewca, że w dniu wczorajszym odbyło się tam otwarcie niemieckich targów wschodnich, na których zjawili się liczni przedstawiciele władz rządowych Rzeszy i Prus wschodnich.

Odrzucone pretensje litewskie

Odpowiedź sekretarza gen. Ligi Narodów na notę Waldemarasa

Genewa, 13. 8. PAT. Sekretarz generalny Ligi Narodów wystosował do p. Waldemarasa oraz członków Ligi Narodów pismo następujące:

Powołując się na pismo z dn. 18. lipca br. mam zaszczyt zawiadomić Pana, że otrzymałem właśnie odpowiedzi od przewodniczącego Rady Ligi p. de Agueroy Bothancourta oraz od sprawozdawcy p. Belaertsa van Bloklanda, do których odwołałem się na skutek pisma Pańskiego z dn. 23 lipca, dotyczącego informacyj prasowych w sprawie manewrów wojskowych. Wymienione odpowiedzi upoważniają mnie do zawiadomienia Pana, że z uwagi na formalne oświadczenie Rządu Polskiego, oświadczenie, które zostało zakomunikowane zarówno Panu, jak i Lidze Narodów, nie zdaje się, aby zachodziła potrzeba zastosowania postanowień przewidzianych w 7 ustępie rezolucji Rady Ligi z dnia 9 grudnia 1927 r., dotyczącym groźby in cydentów pogranicznych.

W ten sposób nowe pretensje litewskie zostały odrzucone i całokształt spraw polsko-litewskich będzie rozpatrywany przez Radę Ligi na sesji wrześniowej na podstawie sprawozdania p. Bloklanda oraz komunikatów o wynikach bezpośrednich rokowań.

Socjalistyczna konferencja palestyńska w Brukseli

Przemówienie Vanderveldego — Komitet pracującej Palestyny

Bruksela. 13. 8. ŻAT. Z inicjatywy Poalej Sjonu prawicy odbyła się tu specjalna konferencja palestyńska z udziałem 40 wybitnych delegatów kongresu międzynarodówki socjalistycznej. Vandervelde wygłosił przemówienie, w którem zobrazował sytuację w Palestynie na podstawie obserwacji w czasie ostatniego pobytu w Erec. Poddał on ostrej krytyce sprawozdanie palestyńskiej komisji ekspertów, a wyraził się z wielkiem uznaniem o pracy robotników żydowskich w Palestynie.

W imieniu Poalej Sjonu przemawiali Kapłański i Jarblum.

W końcu Vandervelde zgłosił rezolucję, przyjętą jednomyślnie, która uznaje, że zdobycze pracującej Palestyny, opierają się na podstawach socjalistycznych i zasługują na poparcie wszystkich socjalistów. Komitet dla pracującej Palestyny, który będzie się składał wyłącznie ze socjalistów, będzie pozostawał w stałym kontakcie z Poalej Sjonem. Do nowo utworzonego komitetu wchodzą: Edward Bernstein, Leo Blum, Prezydent Reichstagu Loebe, pułk. Wedgewood, Vandervelde i inni. Biuro komitetu będzie się mieścić w Brukseli i znajdować się będzie pod kierownictwem sekretarza Pierarda i Jarbluma.

Powszechny obowiązek służby wojskowej w Sowietach

Moskwa. 13. 8. PAT. Agencja Tass podaje: Prezydjum Centralnego Kom. Wykonawczego ZSRR ratyfikowało nowo opracowaną przez Radę Komisarzy Ludowych ustawę o obowiązkowej służbie wojskowej. W myśl tej ustawy obrona ZSRR staje się **obowiązkiem wszystkich obywateli** Związku Sowieckiego. Obrona z bronią w ręku należy tylko do robotników, nierobotnicy zaś pełnią inne funkcje stosownie do potrzeb obrony ZSRR.

Miljony ludzi słuchają mowy wyborczej Hoovera

Nowy Jork. 13. 8. PAT. Prasa tutejsza żywo omawia ostatnie przemówienie Hoovera, wyrażając przekonanie, że odpowiadało ono całkowicie uczucinom republikanów. Mowa ta, ogłoszona wczoraj we wszystkich dziennikach w kraju, jest zapoczątkowaniem kampanji wyborczej Stronnictwa Republikańskiego. Na stadjonie uniwersyteckim w Stanford, znajdującym się w odległości 30 mil od San Francisco, gdzie mówił Hoover, obecnych było 70.000 osób, pozatem przemówienia wysłuchało przez radjo miljony osób (zob. artykuł na str. 3-ciej. - Red.)

Komentarz Socjal. Agencji prasowej do mowy wileńskiej

Berlin. 13. 8. Sin. Socjalistyczna prasowa agencja donosząc o mowie marsz. Piłsudskiego, stwierdza, że w mowie swej unikał on porusza nia polityki, stwierdzając tylko polski charakter Wilna. Mowa ta według wspomnianej agencji ma wpłynąć na pomyślne rozwiązanie w Lidze narodów zagadnienia polsko-litewskiego.

Agencja „Telegraphen Union“ stwierdza, że dziennikarzy litewskich przyjęli w Wilnie polscy dyplomaci, dając im wszelkie potrzebne wyjaśnienia o stanie rokowań polsko-litewskich.

—o—

„The Times“ zamawiają „Pieśni o Amundsenie“ Wierzyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 8. Sin. Wielki dziennik angielski „Times“ zamówił u laureata Olimpjady w zakresie poezji, p. Wierzyńskiego przekład jego „Pieśni o Amundsenie“, wchodzącej w skład tomu jego poezji pt. „Laur Olimpijski“.

—o—

Otwarcie nowego mostu na Stryju

Lwów. 13. 8. PAT. Dnia 15 sierpnia br. odbędzie się w obecności przedstawicieli władz samorządowych i komunalnych poświęcenie i otwarcie nowowybudowanego mostu na rzece Stryju. Most ten o rozpiętości 52 metrów, konstrukcji żelaznej, wybudowany został w latach 1925—1928 siłami polskiemi, pod kierownictwem polskich inżynierów i przy użyciu materjałów krajowych.

—o—

Zgon znanego kompozytora czeskiego

Praga. 13. 8. PAT. W dniu dzisiejszym zmarł w Morawskiej Ostrawie znany kompozytor czeski L. Janacek.

„Times“ o działalności lorda Plumera

Londyn, 13 8 ŻAT. „Times“ ogłosił artykuł wyrażający uznanie dla usiłowań i rezultatów osiągniętych przez lorda Plumera w kierunku osłabienia antagonizmów żydowsko-arabskich Dziennik zaznacza, że dzięki tym wysiłkom możliwem będzie w krótkim czasie zaprowadzić w Palestynie nową konstytucję opartą na wybitnych reprezentantach zarówno żydowskich jak i arabskich.

Związek Żydów sfardyjskich za sprawozdaniem komisji ekspertów

Jerozolima, 13 8 ŻAT. Egzekutywa wszechświatowego związku Żydów sfardyjskich powzięła rezolucję wypowiadającą się za sprawozdaniem komisji ekspertów Agencji Żydowskiej i aprobującą uchwałę Sjonistycznego Komitetu Akcyjnego w tej sprawie. Rezolucja domaga się również należytej reprezentacji Żydów sfardyjskich w rozszerzonej Agencji Żydowskiej.

Pułk. Jankowicz ułaskawiony

Wiedeń, 13 8 PAT. Dzienniki donoszą z Budapesztu, że pułk. Jankowicz, który został zasądzony swego czasu za udział w fałszowaniu franków francuskich, otrzymał obecnie od rządu holenderskiego ułaskawienie.

Japonja zmienia stanowisko wobec Nankinu?

Wiedeń, 13 8 PAT. Dzienniki donoszą, ze wiadomości o zmianie stanowiska Japonji wobec rządu nankińskiego o gotowości japońskiego gabinetu wyrażenia zgody na pewną kontrolę Nankinu nad Mandżurją są przedwczesne. „New York Herald“ donosi z Szanghaju, że przedstawiciel Japonji w Mukdenie wręczył synom Czang-Tso-Lina ultymatywną notę, w której gabinet japoński stwierdza, że nie dopuści do opanowania Mandżurji przez nacjonalistów (zob. rubrykę „Na horyzoncie politycznym“ w dzisiejszym numerze. — Red.).

Manifest drugiej Międzynarodówki

Kongres drugiej Międzynarodówki zakończył onegdaj obrady przyjęciem tekstu manifestu do robotników świata. Jednomyślnie uchwalony manifest stwierdza, że pokój jest nieustalony, zbrojenia wzrastają, mniejszości narodowe uciskane są w wielu krajach, a demokracja zagrożona dyktaturami, które pod różnemi formami stanowią groźbę dla sprawy wyzwolenia proletarjatu i spokoju świata. Trusty opanowują świat, kapitał uprzemysławia kraje rolnicze, zbrodniczo wyzyskując niezorganizowany proletarjat kolorowych ras. Dzięki wysiłkom Międzynarodówki zrobiono pewne postępy. Pakt Kelloga zawiera możliwość realizacji obowiązkowego arbitrażu. Prace rozbrojeniowe zawdzięczamy staraniom Międzynarodówki. Pakt Kelloga jest niedostateczny i naležony zastrzeżeniami. Wyłącza on Sowiety. Będzie martwą literą, jeżeli klasa robotnicza nie zdobędzie władzy celem wykonania go.

Po omówieniu sytuacji amerykańskiej oraz kolonjalnej, manifest cały ustęp poświęca demokracji. Z całej siły Międzynarodówka zwraca się przeciwko dyktaturze sekty czy człowieka, jakąkolwiek byłaby forma dyktatury. Międzynarodówka ostrzega przed niebezpieczeństwem zatargu dyktatury litewskiej z polską. Wzywa robotników i chłopów Litwy do walki z reżimem dyktatury. Z całego serca popiera walkę klasy robotniczej Polski przeciwko reżimowi, który pod pozorem zmiany form demokracji usiłuje ją zniszczyć.

Wkońcu manifest ostro rozprawia się z komunistami, potępia rozbijacką robotę i prowokowanie wojny i wzywa do prawdziwej jedności socjalistycznej.

Manifest odczytany przez Vandervelda, a uzasadniony przez Bauera, został entuzjastycznie przyjęty.

—o—

Studenci chorwaccy bojkotują pisma serbskie

Wiedeń, 13 8 PAT. „Neue Fr. Presse“ donosi z Zagrzebia, że studenci tamtejsi uchwalili bojkot dzienników belgradzkich. Studenci skonfiskowali w kioskach gazety belgradzkie. Kierownictwo koalicji chłopsko-demokratycznej wezwało zagrzebskich studentów do zaprzestania bojkotu, ponieważ nie doprowadzi on do żadnego rezultatu, prócz tego zdaniem kierownictwa należy uniknąć wszelkich wykroczeń szowinistycznych.

Demarche angielski w Atenach

W sprawie wypełnienia warunków pożyczki L. Narodów

Ateny, 13 8 PAT. Poseł angielski w Atenach interwenjował u prezesa rady ministrów Venizelosa w imieniu swego rządu. Rząd londyński domaga się, by Grecja wypełniła ściśle wszystkie punkty zarządzeń finansowych, uchwalonych przez Ligę Narodów przy udzielaniu Grecji pożyczki.

Jak w powieści kryminalnej

Niesłychana zuchwałość bandytów greckich

Ateny, 13 8 PAT. Porwany niedawno przez bandytów kandydat parlamentu Melas został wczoraj wypuszczony na wolność. Rozbójnicy grozili mu kilkakrotnie śmiercią i poranili go dość ciężko kijami. Wypuszczony poprzednio przez bandytów Mylonas który przyniósł im okup za Melasa przedwczoraj, otrzymał od rozbójników wynagrodzenie, stosowane do zwyczaju bandytów epirskich, wynoszące 3000 drachm. Wysłano liczne oddziały wojska, celem ścigania bandytów.

Pakt Kelloga, a — zbrojenie się Stanów Zjednoczonych

Kandydacka mowa Hoovera — Oświadczenie Coolidge'a

(K) W olbrzymim stadjonie uniwersytetu Stanforda w Palo Alto, w Kalifornji przyjął onegdaj Herbert Hoover formalnie zakomunikowaną mu przez senatora Mosesa nominację kandydatem partji republikańskiej na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Hoover wygłosił przy tej sposobności mowę kandydacką, którą radjo rozniosło po całym świecie.

Zaznaczywszy na samym wstępie, że przyjmuje ofiarowaną mu kandydaturę, złożył Hoover uroczyste przyrzeczenie, że wszystkie swe siły poświęci dla dobra Ameryki. Bardzo ostrożnie ominął Hoover drażliwą sprawę farmerów, przyrzekając tylko państwową pomoc kooperatywnym organizacjom rolników, oraz energiczną ochronę celną rolniczych produktów. O rządowej subwencji dla farmerów mowa Hoovera nie zawiera żadnej wzmianki.

W dalszym ciągu swej mowy przeszedł Hoover do kwestji prohibicji. Jak wiadomo, jego kontra-kandydat, demokratyczny gubernator Nowego Jorku, Al. Smith oświadczył się za zmianą 18 „dodatku" do konstytucji Stanów Zjednoczonych, zawierającego zakaz alkoholu na terenie Stanów Zjednoczonych. Hoover wezwał zwolenników zniesienia prohibicji do parlamentarnej walki o zniesienie tego paragrafu. Innemi słowy Hoover oświadczył się za utrzymaniem dotychczasowego stanu rzeczy.

Eleganckim gestem wobec swego katolickiego kontra-kandydata jest ustęp mowy Hoovera, wzywający do religijnej tolerancji. Także wobec robotników nie żałował szlachetnego gestu, albowiem ten przywódca partji, za którą stoi w zwartym szeregu wielki przemysł amerykański, przyrzekł unikanie ingerencji sądów wobec strajkujących robotników. W sprawie emigracji oświadczył się Hoover za zniesieniem klauzuli pochodzenia i za sprawiedliwą kwotą emigrantów z pojedynczych krajów.

Tyle Hoover o polityce wewnętrznej, poczem całkiem krótko poruszył problemy zagranicznej polityki. Hoover, wskazując na pakt Kelloga podkreślił pokojowe tendencje polityki Stanów Zjednoczonych. Ameryka nie jest jednakowoż zainteresowaną w europejskich sprawach, dlatego nie wstąpi do Ligi Narodów. Jedyną najlepszą gwarancją pokoju są odpowiednie zbrojenia dla celów obrony. Dlatego flota wojenna i handlowa Stanów Zjednoczonych musi być tak silną, by zabezpieczyła w całej pełni bezpieczeństwo kraju. Ten wielce charakterystyczny ustęp, który jest w gruncie rzeczy niebardzo mi łą ilustracją zakulisowej polityki Stanów Zjednoczonych wobec paktu Kelloga, tłumaczyć można, jako odpowiedź Ameryki na francusko-angielski kompromis w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich. Ameryka odpowiedziała teraz na ten kompromis zaakcentowaniem konieczności rozbudowy floty.

Ale nietylko przyszły kandydat na prezydenta uznał za stosowne tak ostro zareagować na kompromis Francji i Anglji, ale też i obecny prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge wygłosił mowę, w której wyraźnie precyzuje stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec paktu Kelloga. Zdaniem Coolidge'a pakt Kelloga doszedł do skutku, by nie dopuścić do wojen zaczepnych. Armja i marynarka Stanów Zjednoczonych są jednakowoż tylko instrumentami obrony i dlatego pakt Kelloga nie ma do nich żadnego zastosowania. Po podpisaniu paktu Kelloga nie mogą też nastąpić żadne ograniczenia w wojskowym budżecie Stanów Zjednoczonych. Coolidge wreszcie oświadczył, że nie ma nic przeciwko przedłożeniu przez Anglję paktu Kelloga Lidze Narodów, albowiem spodziewa się, że Liga Narodów, która sama jest instrumentem pokoju, nie będzie miała żadnych zastrzeżeń przeciwko paktowi. W sprawie kompromisu Francji i Anglji powstrzymał się Coolidge od wypowiedzenia zdania, albowiem rząd Stanów Zjednoczonych nie ma jeszcze dokładnych informacyj.

Obie te mowy nie są bardzo optymistycznym komentarzem paktu Kelloga.

Ziemia jako olbrzymi kocioł parowy

poruszy silniki całego świata

Na odbytym niedawno w Lood (Anglja) kongresie badaczów przyrody, w którym udział wzięli wybitni uczeni, poruszono między innemi niezwykle i bardzo ciekawe zagadnienie.

Chodziło mianowicie o odpowiedź na pytanie, czy w najbliższej przyszłości uda się wyzyskać dla celów przemysłowych olbrzymie ilości ciepła, jakie kryje w sobie wnętrze ziemi.

Referent sprawy Dr Grejon wskazał na fakt, że zapasy węgla w Europie topnieją, topnieją zaś szczególnie w Anglji. A najbardziej naturalną i zrozumiałą namiastką węgla — podkreślił Grejon byłaby energja cieplna ziemi. Wiadomo przecie, że wnętrze ziemi jest z powodu wysokiej temperatury zupełnie płynne.

O fantastycznej wprost temperaturze, jaka w dalekiej głębi wnętrza ziemskiego panuje, słabe mamy pojęcie. Tyle tylko da się o tem powiedzieć że przeciętna ciepłota wnętrza ziemi wynosi tyle mniejwięcej, co ciepłota powierzchni słońca. — Możliwa więc wydajność pracy tak olbrzymiej energji cieplnej byłaby tysiąc razy większa, aniżeli wprost zapotrzebowanie energji całej kuli ziemskiej. To znaczy, że tysiączną częścią tej energji możnaby pędzić wszystkie silniki, jakie istnieją gdziekolwiek w pięciu częściach świata. Niestety o takiem wyzyskaniu drzemiącej w głębiach ziemi energji w bliskiej przyszłości nawet marzyć nie można. Natomiast wyzyskanie energji cieplnej ziemi, znajdującej się w mniejszej głębokości, leży całkowicie w zakresie możliwości.

Jednem z zadań, na które przedewszystkiem trzeba będzie zwrócić uwagę w najbliższej przyszłości jest wyzyskanie ciepła ziemi drogą opanowania wulkanów dla celów przemysłowych. Niejeden z nas dziwi się niepomiernie, usłyszawszy, że w Europie już od wielu lat istnieje zakład, wyzyskujący siły wulkanu. Jest to olbrzymi motor w pobliżu miasta Volterra we Włoszech który puszczono w ruch w pierwszym roku wojny światowej. Olbrzymie kotły parowe tego zakładu ogrzewane są gazami, które wulkan i jego szerokie rozgałęzienie wydzielać mogą w dowolnej ilości w promieniu około stu kilometrów. Zakład ten czerpie swą energję z wulkanu, porusza dynamomaszyny i wprawia w ruch tramwaje szeregu miast.

To dziwne miasto z jeszcze dziwniejszym zakładem leży we Włoszech środkowych, a założycielem fabryki, czerpiącej swą energję z wulkanu był emigrant francuski Larderel. Drugi tego rodzaju zakład buduje się obecnie w Guatemali. Ma on być nieporównanie większy od zakładu Volterra; będzie on też dowodem, że kilkaset mniejszych wulkanów na całym świecie dałoby się bardzo łatwo wyzyskać na pożytek ludzkości.

Nie należy przypuszczać, że dla osiągnięcia tego celu trzeba będzie dotrzeć aż do jądra ziemi, aż do miejsca, w którem jest ona w stanie płynnym. Technika stawia sobie zadanie skromniejsze ale uchwytne. Wiadomo np., że powłoka ziemska jest co 30 metrów wgłąb o jeden stopień Celzjusza cieplejsza. A więc w głębokości około trzech kilometrów woda przekształcałaby się już w parę.

Z tego wynika, że wystarczyłoby dowiercić się do głębokości około pięciu kilometrów, by otrzymać ilość ciepła, którąby bardzo łatwo wprawić mogło w ruch pracujące w naszych fabrykach silniki. Od tego, właśnie celu wcale nie jesteśmy tak dalecy, jakby się napozór zdawało.

Dotąd najgłębsze wiercenia w St. Zjednoczonych wynoszą zaledwie około 2,300 metrów. Mamy jednak prawo przypuszczać, że w latach najbliższych technika pozwoli na wiercenia dwukrotnie głębsze, a wtedy można będzie pomyśleć o praktycznem wyzyskaniu ciepła ziemi.

Myśl tego rodzaju w Anglji nie jest nowością. Przed laty znakomity wynalazca — Parson, rozwijał tam propagandę w kierunku urządzania naturalnych kotłów parowych drogą wiercenia na pięć kilometrów wgłąb ziemi. Wówczas jednak nie udało mu się zebrać odpowiednich kapitałów. Obecnie dwie potężne grupy finansowe zajęły się tą sprawą i zamierzają wykonać projekt Parsona, dostosowany do nowoczesnych zdobyczy techniki.

NA MARGINESIE

„Pat" i „Żat" i — obłuda „Bundu"

W Polsce nazywają nasz PAT „patologicznem alarmującem towarzystwem". Utyskiwania na niedołęstwo naszego Pata są na porządku dziennym. Jego informacje wywołały już nieraz odruch słusznego oburzenia naszej prasy bez różnicy politycznego zabarwienia.

Ale nasz żydowski „ŻAT" chce mu widocznie robić konkurencję. Pomijamy drobnostkę że z obrad berlińskich przyniósł in extenso mowę swego dyrektora p. Majera Grossmana, jako wielkie wydarzenie polityczne, ale milczeniem pominąć nie możemy jego najnowszego „kawału", a mianowicie informacji z obrad II. Międzynarodówki.

Jak wiadomo, wszechświatowy związek Poalejsjonu prawicy rozpoczął kampanję, celem stworzenia centrali dla krajowych towarzystw przyjaciół dla pracującej Palestyny. Utworzono już nawet przygotowawczy komitet, który ma zwołać międzynarodową konferencję. Komitet wydał już odezwę, podpisaną przez Vanderveldego, Leona Bluma, Edwarda Bernsteina i Hendersona. Na posiedzeniu egzekutywy II. Międzynarodówki, które poprzedziło otwarcie kongresu, poruszyli poalej-sjońscy delegaci sprawę Palestyny. Rozumie się, że przeciwko inicjatywie żydowskich socjalistów wystąpiła zwarta falanga socjalistów żydowskiego pochodzenia. A więc protestowali przeciwko wciąganiu Palestyny do dyskusji kongresu wiedeńscy czerwoni asymilatorzy Fritz Adler i Otto Bauer, a popierał im z pomocą „rdzenny" rosyjski es-dek p. Abramowicz. Wywiązała się dyskusja, w której za Palestyną oświadczyli się Vandervelde, Henderson i belgijski senator de Brouckere.

A teraz przypatrzmy się, jak o tej sprawie informuje nasz czcigodny „ŻAT". O Brouckerze nie ma nawet żadnej wzmianki, a z Hendersona, gorącego przyjaciela sjonizmu, uczyniono — wroga. Korespondent ŻAT'a, który widocznie słyszał, że dzwoniono, ale nie wie, w którym kościele, przenosi wspaniałomyślnie dyskusję z ram egzekutywy na plenum kongresu. Możnaby nazwać tego rodzaju informowanie zwykłą lekkomyślnością, lub karygodnem niedbalstwem, ale nazwa ta jest za łagodną. Nasz „ŻAT" w niczem nie ustępuje polskiemu Patowi!

Ale warto przy tej sposobności poświęcić też maleńką wzmiankę „Bundowi", tak złośliwie mrugają cemu swemi nerwowemi oczkami to w stronę III-ciej to znowu w stronę II-giej międzynarodówki. Na posiedzeniu egzekutywy II. międzynarodówki była też mowa o przyciągnięciu „Bundu". Żydowski organ Bundu „Folkszajtung" dodaje przytem skromną uwagę, że nikt ze strony „Bundu" nie posiadał pełnomocnictwa do poruszenia tej sprawy. Czyni się to, by wywołać wrażenie, że II-ga międzynarodówka sama z własnej inicjatywy zabiega o łaski i względy balansującego między dwoma stołkami Bundu, a tymczasem, jak donosił „Befrajung-Arbeiter Stime", właśnie p. Abramowicz, były członek rosyjskiego „Bundu", a obecny rosyjski socjalny demokrata, był właśnie tym anonimem, który poruszył całą tę sprawę. A biedna „Folkscajtung" udaje naiwną i nie wie, kto właściwie wszczął dyskusję na temat przyszłej przynależności „Bundu".

Naiwność ta posiada tak przejrzystą obłudę, że chyba dalsze komentarze są naprawdę zbyteczne.

Fi-donc.

SZKOŁA DLA PAPUG. Powstało oczywiście to nowe dziwactwo w Ameryce. W stanie Teksas założył mianowicie jeden z farmerów specjalną szkołę, w której uczy papugi najrozmaitszych języków i słów, oraz kształci je w śpiewie i gwizdaniu. Dziwaczny pomysł farmera spotkał się oczywiście z uznaniem i powierzono mu już „wychowanie" przeszło 1500 uczenic papuziego rodu.

10-LETNI CHŁOPAK MORDERCĄ. We Francji zdarzył się ostatnio niezwykle charakterystyczny wypadek morderstwa, którego dokonał 10-letni chłopak. Zbrodniczy malec, pokłócił się mianowicie ze starszym od siebie towarzyszem, a chcąc na nim zemścić się, podszedł do jarmarcznej budy strzelniczej, zabrał stamtąd strzelbę i strzelił z niej do swego rywala. Ciekawy doprawdy dowód zdziczenia młodzieży!

Jakie stanowisko zajmują oficjalne sfery polskie wobec dalszych rokowań z Litwą?

Wywiad dziennikarzy litewskich w Wilnie z p. Hołówką

Naczelnik wydziału wschodniego Ministerstwa Spraw Zagr. p. Tadeusz Hołówko przyjął dziennikarzy litewskich z Kowna, przybyłych do Wilna i oświadczył im gotowość udzielenia odpowiedzi na zadane mu pytania. Rozmowa miała przebieg następujący:

Litwini: Co jest prawdą w pogłoskach obiegających w Kownie o koncentracji wojsk polskich w Wileńszczyźnie?

Nacz. Hołówko: Wszystkie wiadomości o jakiejkolwiek koncentracji wojsk w Wileńszczyźnie są od początku do końca nieprawdziwe.

Litwini: Czy Polska nalega na rokowania w Genewie i nie chce rokować w Królewcu?

Nacz. Hołówko: Polska może się również zgodzić i na konferencję w Królewcu, o ile Litwa nie zechce się zgodzić na Genewę, ale w takim razie z natury składu rzeczy minister Zaleski nie mógłby wtedy przewodniczyć delegacji polskiej.

Litwini: Jaki będzie porządek obrad tej konferencji?

Nacz. Hołówko: Ze sprawozdań z przebiegu narad komisyjnych na pierwszym planie musiałoby stanąć sprawozdanie komisji komunikacyjnej, ponieważ **sprawa bezpośredniej komunikacji jest sprawą najbardziej palącą.**

Litwini: Jakie stanowisko zajmie Polska wobec stanowiska Kowna, że bez rozstrzygnięcia sprawy Wilna nie może być bezpośredniej komunikacji?

Nacz. Hołówko: Stanowisko Polski jest niezmienne: doprowadzenie do normalnej komunikacji musi być dokonane. Propozycja litewska co do komunikacji przez Prusy i Łotwę jest niezrozumiała. Tą drogą okrężną idzie wszak ciągle na Litwę nasz węgiel, nasza manufaktura itd. Byłoby to więc ujęcie w ramki umowy formalnej stanu faktycznego, który jest stanem nienormalnym. **Droga normalna jest właśnie tą drogą, którą panowie do Wilna przybyli. Przekonaliście się sami panowie, że ta droga jest najkrótszą i najwygodniejszą.** Leży ona także w interesie państw innych, Łotwy, Sowietów. Co do litewskiego punktu widzenia o niemożności wyrzeczenia się Wilna, wszakżeż **to jest tylko problem stylizacji.** Są przykłady, że podobne różnice punktów widzenia nie przeszkadzają normalnym stosunkom. Choćby przykład Polski i Łotwy: co do pewnych terytorjalnych spraw Polska i Łotwa stoją na różnych stanowiskach. Nie przeszkadza to obu państwom utrzymywać nietylko normalne, ale nawet bardzo przyjazne stosunki. Takich przykładów jest więcej. Choćby przykład przyjazdu panów wprost z Kowna do Wilna... Czyż my w tym przyjeździe mamy widzieć dowód, że Litwa zmieniła swoje znane stanowisko? Brak stosunków normalnych wywołuje przedewszystkiem dla samej Litwy sytuacje tragikomiczne. Naprzykład — panika na Litwie z powodu dzisiejszego zjazdu, jak panowie sami wiedzicie najzupełniej pokojowego. Jedynie tylko brakiem normalnych stosunków i komunikacji możemy sobie wytłomaczyć to zdenerwowanie, które wzbudziło się w Kownie. Wiadomo nam dobrze, że ludność na Litwie robi gorączkowe zapasy, skupuje dolary — z powodu bajek o dzisiejszym zeździe. Zjazd ten postanowiony był już w roku zeszłym. Odbywa się on corocznie kolejno we wszystkich większych miastach Polski. Tym razem przyszła kolej na Wilno. Nie my winni jesteśmy, że zjazd ten wywołał tyle dziwacznych komentarzy. Nikt od nas nie mógł przecież wymagać, **abyśmy z powodu tej niedorzecznej paniki przenieśli ten zjazd do innego miasta!**

* * *

Z dobrze poinformowanych kół politycznych Warszawy otrzymujemy poniższe oświadczenie w sprawie ewentualnego niedojścia do porozumienia w ciągu dalszych pertraktacyj z Litwą.

Na pytanie, czy groźba, którą ostatnio rzucił Waldemaras, a która dotyczy wycofania się Litwy z Ligi narodów w razie niekorzystnej decyzji Ligi dla Litwy, nie wpłynie na decyzję Rady Ligi narodów?, odpowiedź informatora naszego brzmiała:

„Musimy takie rozwiązanie sprawy absolutnie wykluczyć. — Rada Ligi narodów nie może krępować się żadnemi groźbami, osłabiłoby to bowiem autorytet Ligi, jako międzynarodowego rozjemcy. Na tę ewentualność nie mogą więc Litwini liczyć i groźba mi napewno nie przeraża Ligi i nie powstrzymają Rady Ligi przed wydaniem ostatecznej decyzji. Jeśli zła wola Litwy zostanie udowodniona, Rada Ligi narodów nie zawaha się napewne wydać swej decyzji bez względu na to, jakie wrażenie decyzja ta wywołać może u Litwinów. Takie bowiem jedynie stanowisko jest gwarancją autorytetu Ligi narodów i pokoju europejskiego. Wybiegami Litwini zatem nic nie zdziałają! Z tego muszą sobie zdawać sprawę polity cy kowieńscy, toteż liczyć należy się z tem, że na konferencji genewskiej zjawią się delegaci litewscy — wobec pojednawczości Polski — z propozycjami bardziej pozytywnemi, a mniej demagogicznemi...“

Kulisy oferty Cziczerina w sprawie podpisania paktu Kelloga

Wywiad z wpływowym politykiem francuskim

— Jak oceniają grę sowietów politycy zachodni. — Nieszczerość intencyj rosyjskich. Propozycje sowietów nie zostaną uwzględnione

(Od naszego korespondenta.).

Paryż w sierpniu.

W ostatnich dniach wywołała żywe wrażenie w całym świecie politycznym wiadomość, że Rosja sowiecka chce przystąpić do mającego być wkrótce podpisanym w Paryżu paktu przeciwwojennego Kellogg. Enuncjacje sowieckiego komisarza spraw zagranicznych, Cziczerina, złożone wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, w Moskwie, nosiły charakter wyraźnej oferty, skierowanej w tym względzie pod adresem mocarstw zachodnich. Cziczerin w ofercie swej wyraźnie bowiem zaznaczył, iż czeka zaproszenia Rosji sowieckiej do paktu przeciwwojennego. Korespondent Wasz, chcąc otrzymać autorytatywne wyjaśnienia, jakie stanowisko zajmują mocarstwa zachodnie wobec tych propozycyj sowietów, zwrócił się do jednego z wybitnych polityków francuskich, stojącego blizko francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Informator nasz przedstawił ostatnie starania sowietów w następującem świetle:

— „Propozycje sowietów w sprawie przystąpienia do paktu przeciwwojennego nie można w żadnym wypadku traktować, jako krok szczery, świadczący o pokojowych intencjach Rosji sowieckiej. Wystąpienie sowieckiego komisarza spraw zagranicznych dalekie jest też od nuty szczerej dążności do pokoju, która cechuje całą akcję, skupiającą się wokół paktu przeciwwojennego. Na krok sowietów złożyły się całkiem inne przyczyny. Pakt Kelloga stawia mianowicie Rosję w dość [illegible] kłopotliwem położeniu. Powstaje w Europie blok [illegible]iejszych mocarstw, które pod egidą Stanów Zjednoczonych, tworzyć mają silną ochronę przeciwko każdej akcji zaczepno-wojennej. Ten stan jest oczywiście bardzo niewygodny dla sowietów, które nie wyrzekły się jeszcze myśli o rewolucji światowej i dążą — jak tego dowodzą chociażby ostatnie obrady międzynarodowe kongresu komunistycznego w Moskwie, — ciągle do podsycania atmosfery wojennej, sprzyjającej planom rewolucyjnym komunizmu. Z tego też jedynie punktu widzenia należy oceniać ostatnie propozycje Moskwy. Mocarstwa, skupiające się wokół paktu Kelloga, są dziś już zupełnie zgodne pomiędzy sobą i wejściu w życie umowy przeciwwojennej nic już prawie nie stoi na przeszkodzie. Gdyby uwzględniono propozycje sowietów i miano Rosję sowiecką dopuścić do głównych mocarstw, które podpisać mają zobowiązanie przeciwwojenne, — nie ulega najmniejszej wątpliwości, że delegaci komunistyczni rozpoczęliby akcję, któraby temu dziełu pokojowemu mogła poważnie zagrozić. Z doświadczenia bowiem wiadomo już, że komuniści zasiadają do międzynarodowych konferencji nie z dobrą wolą, lecz z wnioskami propagandystycznymi, nierealnymi, obliczonymi jedynie na efekt demagogiczny. Obrady rozbrojeniowe, które niedawno toczyły się w Genewie przy udziale delegatów sowieckich, dowiodły tego najdobitniej. W tym stanie rzeczy i ostatnie wystąpienie Cziczerina traktować należy jako manewr, którego głównym celem jest przeszkodzenie konsolidacji pokojowej Europy, ponieważ konsolidacja ta jest dla rewolucyjnych planów trzeciej międzynarodówki bardzo niewygodna“...

— Należy się wobec tego liczyć z tem, że propozycje sowietów nie zostaną uwzględnione, — zapytałem.

— „Częściowo tak! Rząd Stanów Zjednoczonych, który patronuje nad paktem przeciwwojennym, nie potraktuje z pewnością zbyt nagle propozycji sowieckich i rozpatrywać je prawdopodobnie będzie wraz z propozycjami innych państw dopiero po podpisaniu umowy przeciwwojennej przez główne mocarstwa europejskie. Skoro bowiem pakt Kelloga zostanie wreszcie podpisany będzie mogło każde państwo przystąpić do zasad tego paktu. Wówczas propozycje sowietów staną się dopiero aktualne. W każdym razie trudno sobie wyobrazić, by w obecnem stadjum rokowań, sowiety dopuszczone być miały, jako jeden z głównych czynników paktu przeciwwojennego. Sprzeciwiają się temu wyżej podane względy, które wykazują, że sowiety zaczęłyby tylko bruździć w dalszej akcji pokojowej“.

— Cziczerin zaznaczył, w swem oświadczeniu, że gdyby Rosja nie została dopuszczona do paktu Kelloga, — uważać będą sowiety pakt ten za zwrócony przeciwko Rosji. Czy moment ten nie odegra żadnego znaczenia? — zapytałem. — „Ta argumentacja sowieckich kół politycznych jest najbardziej typowa dla właściwych celów sowietów. Czyż jest bowiem możliwe, by pakt przeciwwojenny zwracał się przeciwko pokojowo usposobionemu państwu? Sowiety same dobrze to rozumią, względy propagandystyczne zaciemniają jednak horyzont rozumowania polityków komunistycznych. I dlatego też trudno traktować Rosję komunistyczną jako poważny czynnik pokojowy. Tylko od Moskwy, zależy bowiem, czy pakt Kelloga zwracać się będzie przeciwko niej. Dla państw, które szczerze dążą do pokoju, pakt Kelloga będzie zawsze obroną, nigdy zaś atakiem! To jest chyba jasne i argumentacje sowietów należycie oświetla“...

Wyjaśnienia naszego informatora są istotnie bardzo ciekawe i rzucają na politykę komunistycznej Rosji bardzo charakterystyczne światło

B. J.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Konflikt w Syrji

Między francuskim komisarzem w Syrji, Ponsotem, a syryjskim Zgromadzeniem Narodowem doszło do bardzo ostrego konfliktu. Komisarz zażądał skreślenia dwóch ustępów z opracowanej przez Zgromadzenie Narodowe konstytucji dla Syrji, a mianowicie: ustępów odnoszących się do prawa nominowania przez Francję dyplomatycznych zastępców zagranicą i prawa zawieszania stanu oblężenia przez władzę mandatową w Syrji. Zgromadzenie Narodowe usunęło z konstytucji oba te uprawnienia władzy mandatowej jako niezgodne z duchem państwowej niezależności Syrji. Na tem tle wybuchł konflikt, albowiem syryjskie Zgromadzenie Narodowe nie chciało się zastosować do życzenia Francji wobec czego zostało na dłuższy czas zawieszone.

Japonja zmienia front wobec Chin

Japoński premjer, Tanaka oświadczył ostatnio, że Japonja nie stanie na przeszkodzie połączeniu się Mandżurji z Chinami. Ta ustępliwość Japonji jest pierwszorzędną polityczną sensacją. Jeszcze 5 bm. wysłała Japonja do nankińskiego rządu, w której oświadcza, że nigdy się nie zgodzi na wypowiedzienie chińsko-japońskich traktatów. Po śmierci Czang-Tso-Lina zabiegała u jego syna rezydującego w Mukdenie o odnowienie traktatów między Japonją a Mandżurją. Ale w międzyczasie oświadczył Chamberlain w ostatniej swej mowie, wygłoszonej w angielskiej Izbie Gmin, że Anglja uznaje Mandżurję i Chiny za jedną niepodzielną narodową całość. Pod wpływem tej mowy Mukden odmówił spełnienia żądania japońskiego, wobec czego gabinet japoński wystąpił z swoją ostrą notą wobec Chin. Ta nota wywołała zdaje się interwencję Anglji i Stanów Zjednoczonych i pod wpływem tej interwencji Japonja musiała teraz zmienić swój front.

Przemówienie - serdeczna gawęda

Miła niespodzianka Marsz. Piłsudskiego

Kraków, 13 sierpnia

Jak to już we wczorajszem krótkiem omówieniu niedzielnej mowy wileńskiej Marsz. Piłsudskiego napisaliśmy, enuncjacja twórcy Legjonów nie przyniosła owych roztrąbionych w świat rzekomych niespodzianek.

Oczywiście! Przemówienie Marszałka miało całkiem inny charakter, niż to w niektórych kołach zapowiadano. Czy inny, czy nowy w stosunku do tego, co z ust wielkiego inżyniera państwa i męża stanu zwykliśmy słyszeć? Nie! Wszak Marsz. Piłsudski był u siebie, wśród najbardziej swoich. Nietylko to, że w Wilnie, ale przedewszystkiem to, że wśród legjonowej braci. Jakżeż więc inaczej mógł przemówić, jak nie w formie serdecznej, ciepłej gawędy, przepojonej nurtem głębokiego liryzmu?

Tak, przemówienie Marszałka miało wyraźny charakter gawędy. Gawęda ta jednak nawskróś artystyczna, jakkolwiek nawpół także żołnierska, chciałoby się wręcz powiedzieć: obozowa. W tem jeszcze odbiega ostatnia tak ujmująca gawęda Marszałka od zwykłej gawędy, że jest ona nie tyle epiczna, ile liryzmu pełna i pełna dramatycznych momentów i napięć. Gawęda ta oparta też o najlepsze tradycje gawęd Rzewuskich, Mickiewiczów, Żeromskich.

I nie ma w tem żadnej przesady. Ale, co nadewszystko ujmuje w przemówieniu Marszałka, to ciepło i krew osobistych przeżyć, wspomnień i refleksyj na marginesie rodzinnego miasta, gdzie „uczył się przywiązywać, gdzie uczył się myśleć i uczył się kochać“, na marginesie swej pięknej niespokojnej młodości, swego wieku dojrzałego, kiedy jako twórca Legjonów czuł, żył i myślał nie zatrzech, ale za całe te kadry legjonowe, za miljony, na marginesie owej pięknej poleskiej wiosny, upojnej silnym zapachem sosen“ wiosny zakończonej bojem pod Kościuchnówką.

Ta wiosna nasuwa Piłsudskiemu wizję pięknego obrazu, jaki przeżył wtedy, kiedy usłyszał tam szloch człowieka, szarego żołnierzyka płaczącego z karabinem przy płocie. Młody chłopak płakał, płakał jak dziecko, bo męczyły go męki jego komendanta, któremu pomóc chciał, a nie umiał w prostocie ducha. Obraz to nasuwający całą mocą sugestji niektóre ustępy przepięknego Serca Amicisa. Jeszcze jeden ustęp przypomina w mowie Piłsudskiego tę jedną z najpiękniejszych książek świata.

Mamy na myśli ustęp o dzieciach, o jego wielkiej miłości do dzieci. Ta struna nie jest nam obcą u Piłsudskiego, ani nowa. Wiemy doskonale, jak bardzo kocha on dwie swoje córeczki, jak bardzo kocha dzieci wogóle ten „Dziadek“ legjonów. Kocha on dzieci i świat ich, o którym często też mówi ostatnio. Mówił o nich i w Krakowie na Wawelu, kiedy doczesne szczątki Słowackiego składano w krypcie obok Mickiewicza. Mówił o nich i teraz z rozrzewnieniem. Jakże o nich mówić miał inaczej, kiedy one „strudzonej głowie szeptają o tem, co miłe pamięta, poduszkę uplatając wspomnień“, dając nowe przeżycia silne i trwałe, takie, że wszystko inne usuwają w cień.

Mówił dalej Piłsudski o swych legjonowych przeżyciach, o koleżeńskim brataniu się z podoficerami ku „świętemu“ zdziwieniu ambasadorów państw obcych), a nawet ze zwykłymi szaraczkami. Tworzą też bowiem Legjony jakąś wielką wspólną rodzinę, o której czytaliśmy nieraz, czy to u Bandrowskiego w jego „Generale Barczu“, czy w innych jego nowelach, czy wreszcie choćby w ostatnio wydanej książeczce „Pięć dat“ (1914—1928), czy przedewszystkiem w własnych wynurzeniach Piłsudskiego.

A wreszcie tęsknota do Wilna, tęsknota w Magdeburgu, tęsknota nawet w warszawskim Belwederze, gdzie także tęsknił za Wilnem, jego miastem rodzinnem, gdzie mury tęsknie spoglądają ku pagórkom, a pagórki ku niebu“. — Miłe mury, które go kiedyś pieściły dzieckiem. I tu już całkiem wyrazista aluzja do stanowczej woli zatrzymania Wilna przy macierzy. Aluzja zwarta, silna, spokojnie patrząca w przyszłość.

Ta wielkość i spokój właśnie płyną z wszystkich słów Piłsudskiego, który przed legjonową bracią wypowiadał się tym razem z wielkiego swego człowieczego serca, co to lody topić zdolne. Ponad wszystko bowiem wybija się tu wielkie serce i ta miłość wielka, dobroczynna „dyktatora“, którego skromność nie wyklucza bynajmniej niezłomnej upornej woli, realizującej, co postanowi: „Ni to Kościuszko, ni Korsykanin“, to — Piłsudski.

L. T.

„Wilno musi być moje“

Z niedzielnego przemówienia Marsz. Piłsudskiego

Poniżej przytaczamy końcowy ustęp przemówienia Marsz. Piłsudskiego, przedstawiający stosunek Komendanta do jego ukochanego miasta — Wilna:

„Niech mi Panowie pozwolą opowiedzieć ostatni fakt miły. Jeden z najmilszych, który przypominam. Gdym siedział w Magdeburgu i stał nad głową kat. Nie byłem nigdy pewny życia. Był to, jak grób zamknięty. Odcięty byłem od świata i wtedy właśnie myślałem o miłem, co jak poduszka do trumny z człowiekiem idzie. Jedno z najmilszych, jakie mam i jakie przeżyłem: Wilno, miasto, moje rodzinne. Nie raz tam w Magdeburgu o Wilnie myślałem, do Wilna tęskniłem. Wilno-miasto, rzedem biegną mury, pagórki otoczone zielenią pieszczą mury. Mury tęsknie na pagórki spoglądają. Wilno-miasto. Gdy na który z pagórków wejdę ku niebu przez mgłę spoglądam, błyszczą ku niebu wieżyce, wieżyczki, na których każdy dzwon dzwoni. Niewiadomo, czy się skarży, czy o łaskę prosi, czy tęskny tylko do nieba głos wznosi. Wilno miasto. Miłe mury, co mnie dzieckiem niegdyś pieściły, co kochać wielkość prawdy uczyły. Wilno miasto z tyłu przeżyciami. Miasto — symbol naszej wielkiej kultury i państwowej ongiś potęgi. Dynastja Jagiellonów, co nad wieżyczkami Krakowa i wieżami Wilna potężnie niegdyś panowała. Wilno Stefana Batorego, co uniwersytet zakładał i mieczem nowe granice wybijał. Wielcy poeci i wieszcze, co naród pieścili słowem i życie narodowi dawali nie gdzieindziej, jak tu — wraz z kolegami szkolnymi, gdzie ja bawiłem — w tych murach, uczyli się jak ja kiedyś w przeklętej rosyjskiej szkole. Wszystko piękne w mej duszy przez Wilno pieszczone. Tu pierwsze słowo miłości, tu pierwsze słowo radości. Tu wszystko, com dzieckiem i młodzieńcem żył w pieszczocie z murami i w pieszczocie z pagórkami. Jedno z najpiękniejszych miast. I wybiegałem ku Wilnu pieszczotliwą myślą, tworząc sam dla siebie pieściwej pieszczoty dzieło.

Jedna z moich książek tam właśnie powstała — w murach Magdeburga — czar zakuty w wspomnienia, urok rzucony w szale, tam niegdyś wszystko to razem składało się na marzenia człowieka, co nie wie, czy jutro do grobu się nie położy.

Minęło lat parę i byłem znowu z Wami, gdym marzył i myślał o Wilnie w warszawskim Belwederze zamknięty, myślałem także i o Was. I gdym w bój zawołał, by Wilno zdobyć, Was do siebie powołałem wierzyłem i czułem, że dwa serca zbratane dadzą mi to, o czem dusza marzyła. Wilno musi być moje. (Długotrwałe oklaski). I jak byście mi na to odpowiedzieli, żywo pamiętam w tej chwili.

Wilno w owym czasie, gdy Polska ledwo żyć poczynała, gdy z wszystkich stron żadne naszej ziemi dłonie ku niej wyciągano, gdy bitwy na wszystkich stronach Rzeczypospolitej i gdy wojna trwała, gdy inne państwa były już spokojne, gdy działa u nas grzmiały, gdy tam spokoju już doznali. Wilno dalekie było od zakłopotania serc wszystkich.

Wyście stanowili najpewniejszego żołnierza, żołnierza, który mnie nigdy nie zawiódł, który dał mi wszystko, co żołnierz wodzowi dać musi. Was powołałem. Szła wwielkanocną porę, gdy bataljon za bataljonem, szwadron za szwadronem do Wilna dążył, szła pogwarka wśród wiary: „Komendant nasz Wilno kocha, na Wielkanoc mu Wilno w prezencie damy“.

Prezent wspaniały. I gdy myślę, nie sądząc nawet o ważności Wilna, dla nas, jako prezent, jako pieszczota dla serca komendanta, wieleście mi dali i gdy pomyślę, że tam gdzieś na Rossie, u wrót cmentarza, mogiłka za mogiłką leży, jedna przy drugiej, jak żołnierze w szeregach, ci, co życie dali, by Komendanta serce pieścić, to mówię, że miłem to być musi i gdy serce swoje grobem poję, serce swoje tam na Rossie kładę, by wódz spoczął z żołnierzami co mogli tak pieścić dumnego wodza, co mogli tak życie dawać jedynie dla prezentu.

Miłe to musi być wrażenie przeżyć życiowych w Legjonach i teraz, gdy z Wami się żegnam, gdy kończę, a kończę w Wilnie, życzę Wam, byście dzień dzisiejszy, dzień naszego święta spędzili istotnie tak, jak było to niegdyś, byście miastu spokój zakłócili, by miasto zadrżało w Waszych objęciach, jak drżało wówczas, gdyście tu marszem zwycięzców wchodzili“.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 14 sierpnia

Kraków (566 m) 14 i 15 Komunik. 17 Gramofon. 17'25—17'50 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: p. B. Glutowa: „Rozwój myślenia u dziecka“. 18—19 Transm. z Warszawy (koncert m. in. pieśni). 19—19'20 Rozmaitości. 19'30—19'55 Odczyt pt.: „ Oprawie lokatora do anteny radjowej“, wygłosi adw. Dr M. Kornreich. 19'55—20'05 Giełda zbożowa. 20'05—20'15 Komunikaty. 20'15 Transm. z Warszawy (Koncert muz. m. in. Wagnera). 22'30—23'30 Muz. tan.

Warszawa (1111 m) 13 i 15 Komunik. 18 Koncert. 20'15 Koncert Filharmonji. 22'30 Muz. tan.

Katowice (422 m) 16'40 Komunik. gospod. 17'25 Odczyt „O taternictwie“. 18 Koncert. 19'55 Giełda rolnicza. 20'15 Koncert z Warszawy (R. Wagner, Weber i in.) 22 PAT. 22'30 Muz. tan.

Poznań (344.8 m) 7 Gimnast. 13 Koncert. 14 Giełda. 18, 20'15 i 22'40—24 Muzyka.

Wiedeń (517.2 m) 11, 16'15 i 20'50 Koncerty.

Berlin (484 i 1250 m) 20'30 i 21'30 Koncerty.

Langenberg (468.6 m) 13'18 i 20'15 Koncerty.

Budapeszt (555.6 m) 17'45, 25'30 i 22'30 Muzyka.

Stambuł (1180 m) 21'40 Koncert.

Międzynarod. Kongres studentów

Onegdaj rozpoczął się w Paryżu 10 kongres „Międzynarodowego Związku studentów“ pod honorowem przewodnictwem prezydenta republiki Doumerguea. W kongresie wzięło udział 1.250 delegatów z 48 krajów. Kongres zagaił senator de Jouvenel, który wyraził ubolewanie francuskiego ministra oświaty Herriota, że nie mógł osobiście otworzyć kongresu. Następnie odczytano pismo powitalne Poincarego kończące się słowami: „Francja liczy na waszą pomoc, by razem z innymi ludami urzeczywistnić ideał pokoju i solidarności ludzkiej“.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę nieodżałowanej pamięci Mężowi i Ojcu naszemu

blp. Abrahamowi Rebhamowi

a nam nieśli słowa współczucia i otuchy w tej tak ciężkiej dla nas chwili, wyrażamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“

Rodzina.

Bł. p.

SARA JANCZAŁKOWA ur. SZINAGEL

żona właściciela realności, zmarła d. 13 bm. przeżywszy lat 56

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim odbędzie się we wtorek dnia 14 b. m. o godzinie 3-ciej popołudniu o czem zawiadamiają nieutuleni w smutku

Mąż i Syn.

Międzynarodówka a żydowskie partje robot.

ŻYDOWSCY DZIAŁACZE ROBOTNICZY Z AMERYKI NA KONGRESIE II MIĘDZYNARODÓWKI

Bruksela. ŻAT. W skład delegacji amerykańskiej partji socjalistycznej, która przybyła na kongres drugiej międzynarodówki wchodzą również żydowscy działacze robotniczy Chanin i Penkin, którzy należą do bundowskiego kierunku w żydowskim ruchu robotniczym w Ameryce.

DELEGACJA „POALEJ SJON“ NA KONGRESIE

Bruksela. ŻAT. Delegacja „Poalej Sjon“ na kongres międzynarodówki socjalistycznej składa się z 12 następujących osób: Kapłański, członek egzekutywy międzynarodówki socjalistycznej, B. Locker (Berlin), Reiss (Warszawa), Jarblum (Paryż), Hoz (Londyn), Ben Cwi, Rubaszow, Ben Gurjon, Harzfeld, Meirsohn, Mereminski (Palestyna). Delegacja „Poalej Sjonu“ jest również reprezentowana we wszystkich komisjach kongresu, przyczem członkowie delegacji biorą czynny udział w pracach komisji.

AKCJA PROPALESTYŃSKA „POALEJ SJONU“

Bruksela. ŻAT. Sekretarjat związkowy Poalej Sjonu wydał broszurę pt.: „Żydowski ruch robotniczy w Palestynie, jego zadania i zdobycze“ Broszura ta napisana została przez kierownika urzędu statystycznego przy „Histadruth Haowdim“, Dr Waltera Preussa i poprzedzona jest przedmową Kapłańskiego. Broszura ukazała się w języku niemieckim, angielskim i francuskim i została rozpowszechniona wśród delegatów na kongres.

—o§o—

Sir John Russel o gospodarce rolnej w Palestynie

Melbourne (ŻAT) Znany rzeczoznawca w sprawach rolniczych sir John Russel, który bawi obecnie w Australji i przeprowadza tam badania rolnicze z polecenia rządu australijskiego, zwiedził również biuro organizacji sjonistycznej w Australji. W rozmowie o możliwościach rozwoju Palestyny sir Russel, opierając się na swoich osobitych spostrzeżeniach w Palestynie oświadczył, że kraj ten posiada niewątpliwie zapewnione możliwości wielkiego rozwoju rolniczego.

Subwencje gminy żydowskiej w Berlinie

Berlin, (ŻAT) Zarząd gminy żydowskiej w Berlinie wyasygnował szereg sum na subwencje dla różnych instytucyj i organizacyj żydowskich, między in. wyasygnowano 3 tysiące marek dla sekcji żydowskiej na międzynarodowej wystawie prasowej w Kolonji, 6000 marek dla związku Żydów we wschodnich Niemczech, który rozwija intensywną działalność socjalną i kulturalną. Uchwalono też przeznaczyć dla hebrajskiego gimnazjum realnego w Hajfie subsydjum w wysokości 1000 marek z warunkiem, aby gimnazjum to zobowiązywało się przyjmować uczniów skierowanych tam przez gminę żydowską w Berlinie.

W Bir-Bidżanie zwiększają się trudności

Przewodniczący „Ozetu“ o trudnościach kolonizacji żydowskiej w Bir-Bidżanie

Moskwa (ŻAT) Przewodniczący „Ozetu“ Dimansztein zamieścił w „Emesie“ artykuł w związku ze sprawozdaniem Mereżyna o trudnościach kolonizacji w Bir-Bidżanie: „Jasnem jest, pisze Dimansztein, że wypadnie nam walczyć z większemi trudnościami, niż przypuszczaliśmy, Nie powinniśmy jednak odwracać się od tych trudności, przeciwnie koniecznem jest kroczyć naprzeciw wszystkim rzeczywistym trudnościom i zmobilizować wszystkie siły zarówno ze strony rządu, jakoteż żydowskich organizacyj sowieckich celem przezwyciężenia nasuwających się trudności, gdyż organizacje te zainteresowane są żywotnie w tej wielkiej akcji kolonizacyjnej o tak wielkich perspektywach, włączając w to perspsektywę autonomji żydowskiej(?)

Rabin pobity przez chuliganów

Irkuck (ŻAT) Gdy rabin irkucki N. Olewski wyszedł z synagogi po modlitwie wieczornej zbliżyło się doń dwuch chuliganów, którzy zapytali go, kim jest. Po otrzymaniu odpowiedzi obaj chuligani rzucili się na rabina i zaczęli go bić. Na krzyki rabina zbiegli się ludzie i napastnicy rzucili się do ucieczki. Jednego z nich przechodnie ujęli i sprowadzili do komisarjatu milicji, gdzie okazało się, że chuligan ten służy w G. P. U. Drugiemu napastnikowi udało się zbiedz. Władze prowadzą obecnie surowe dochodzenie. Do pobitego rabina musiano wezwać pomocy lekarskiej.

Wiadomość o tym niecnym napadzie wywołała wielkie oburzenie wśród całej ludności żydowskiej w Irkucku.

Amerykańska afera sprzedawcy gazet

Chicago. ŻAT. Zmarł tu przeżywszy lat 66, znany przemysłowiec żydowski Adolf Lichstern, który pozostawił majątek 5 miljonów dolarów. Jako trzyletnie dziecko przybył Lichstern wraz z rodzicami z Niemiec do Stanów Zjednoczonych. Za młodu był on sprzedawcą gazet w Nowym Jorku. Lichstern zapisał w swym testamencie miljon dolarów na żydowskie i ogólne cele dobroczynne.

—o—

NOWA POWIEŚĆ MAKSA BRODA. Znany powieściopisarz Maks Brod w rozmowie z przedstawicielem Żydowskiej Agencji Telegraficznej zakomunikował, że przygotowuje obecnie do druku powieść, którą nazwie prawdopodobnie „Czarodziejskim krajem miłości“. W ostatnich rozdziałach tej powieści akcja toczyć się będzie w Palestynie i odzwierciedlać będzie silne przeżycia, człowieka pochodzącego z Europy zachodniej w kolonji żydowskiej w Palestynie. Maks Brod pisze obecnie również wielką powieść historyczną z dziejów żydowskich na tle ruchu frankistów.

24 LATA WIĘZIENIA ZA ZAMORDOWANIE DWÓCH ŻYDÓW W TURCJI. Sąd okręgowy w Konstantynopolu skazał trzech morderców za zamordowanie dwóch kupców żydowskich w Tscheme, jednego na 24 lat, drugiego na 15, trzeciego zaś na 10 lat więzienia.

CZTERY LISTY WALCZĄ O DWA MANDATY Z KURJI ŻYDOWSKIEJ DO PARLAMENTU GRECKIEGO. Po upływie terminu składania list kandydatów do parlamentu greckiego stwierdzono, że o dwa mandaty z kurji żydowskiej do parlamentu greckiego stoczą walkę cztery listy kandydatów: sjonistów, komunistów, wenizelistów i antywenizelistów.

ZGON BYŁEGO PREZESA GMINY ŻYDOWSKIEJ W PRADZE. W Pradze zmarł były prezes gminy żydowskiej i znany przemysłowiec Adolf Glazer. Zmarły był czynnym członkiem stow. „Bnei Brith“ i brał udział w pracy około odbudowy palestyńskiej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

ABC. OŚWIĘCIM: Adres Federation of Polish Jewh of America, New York 67W 113 th.

Dalsze pytania nie mogą być na łamach pisma omawiane.

EMIL LUDWIG

Wizyta u Edisona

4) (Ciąg dalszy)

Także w swej monomanji jest Edison artystą: od trzech lat zawładnęła nim guma, jak przedtem zagadnienie, jak możnaby spożytkować promienie Roentgena bez fotografji, alboteż jak zebrać obrazy filmowe w jednej soczewce. Podszedł do stołu, nie jadł, gdyż spożywa on tylko tyle i tyle uncyj dziennie, ale uśmiechał się: „Dziś mamy szczęście: znowu cztery rośliny wydzielające gumę“. Nic w nim z pompy sławnego uczonego; przekazuje to, co naturalne i co go ożywia. I tak przyjazna jego natura rozluźnia znowu więzy, jakie nakłada na mu każdoczesna jego namiętność.

Dlatego człowiek ten, który przez całe życie pracował cyframi, jest przeciwnikiem matematyki i dlatego każe synowi wyliczać, co musi wiedzieć: i w tem podobny jest do badacza Goethego.

Z tych podstaw jego temperamentu wyrastają myśli o przyrodzie. Jest to pewnego rodzaju teorja atomów, jaką sobie zbudował i w której znalazł niezniszczalne elementy ożywiające każdy organizm, elementy, na jakie rozpada się on po śmierci bez uszczerbku ich samych: teorja przypominająca z oddali Monady Leibniza.

— Jakżeż inaczej mógłbym sobie wytłumaczyć — powiada siedząc na tarasie — dlaczego tygrys morduje gazellę? Wewnętrzne jej istoty nie zabija on przecież!

— Czyż teorja ta istnieje więc po to, by ocalić dobroć Boga?

— Nie! Ale w innym wypadku byłoby wszystko przecież za okrutne.

Pytania musi mu się pisać, czyta prędko kartkę i odpowiada z miejsca wysokim pogodnym głosem. Piszę:

— Czyż zagadnienia wyjaśniają się naogół z wiekiem? czy też stają się jeszcze ciemniejsze?

— Jaśniejsze. Ale są jednak tak skomplikowane, że przecież nie można ich rozumieć. Dlaczego mianowicie wyrasta ta roślina kaktusowa tak wysoko w górę, choć mogłaby tu w dole mieć pożywienie o wiele wygodniejsze? I na cóż w świecie przyda się ta Bougainville? Myśli pan dla piękna? Być może. Możliwe też, że wpływa przez to wewnętrznie na naszą działalność. Ale ten kaktus tam musiał chyba zwarjować, conajmniej zaś jest on źle zorganizowany.

Wszystkie zagadnienia czasu zajmują go, wypowiada się za republiką a przeciw królom, bo ich żądza sławy i głód terytorjów prowadzi do wojen. Z uznaniem wyraża się o niemieckiej technice, którą uważa za ruchliwszą od angielskiej, a pewniejszą od francuskiej. Lub opowiada, jak Bernard Shaw pomógł mu w Londynie w związku z światłem elektrycznem, albo chwali rewolucję Einsteina. W ten sposób łączą się dużemi lub małemi pomostami przodownicy epoki, chociażby się nie znali osobiście i choćby narody ich prowadziły były ze sobą wojny.

Innym razem czyni znamienne uwagi o muzyce, której tysiące utworów przez szereg lat wysłuchiwał i próbował na gramofonowych płytach. Lubi Schuberta: ma on swój temperament. „Bethovena lubię całego, Mozarta o wiele mniej. Nagrywałem go zawsze pół tak szybko na moich gramofonach. Być może, że jest to w związku z wiekiem. Dzieci chcą zawsze słuchać szybszej muzyki, starzy powolnej. Jest to w związku z rytmem serca. Uważam, że najlepszą muzyką jest ta właśnie, której tempo odpowiada połowie szybkości uderzeń naszego serca“. — Jego krytyka muzyki Wagnera, który według niego mimo wszystko wykazuje tu i ówdzie jakieś klejnoty, mniej dziwi nas w Europie, niż w Ameryce, gdzie wciąż jeszcze cenią bardzo Wagnera.

Przyjaźnie wyraża się Edison o Żydach i chyba utrafia w samo sedno mówiąc: „Żydzi odznaczają się praktyczną naturą, ale mają idealistyczny „departement.“ A kiedy się zestawia Żydów z Arabami, którzy choć spokrewnieni nie żyją teraz z nimi w zbytniej zgodzie, powiada: tasama rodzina, jak róża i poziomka. Ale poziomka trwa właśnie na rynku!“

Widzi się, jak powstają w nim takie bon mots, gdyż uśmiecha się już, zanim je wypowiada, gdyż myśli jego nie doznają szkody z powodu niedostyszalnej dłani rozmowy. Promienieje wtedy z jego jasno-niebieskiego oka filuterność poprzez dobroć i już spojrzeniem przykuwa do siebie słuchacza, zanim jeszcze zaczyna mówić. W chwilach takich ujmuje każdego, a kiedy podskoczył za pomarańczą, by ją dla mnie zerwać, nie dosięgnął jej i caliem lekko wzruszył ramieniem, mógłbym go był wyściskać, gdyby przedtem nie był opowiedział o swojem zdziwieniu, kiedy francuski uczony wchodząc doń objął go i wycałował.

(Dokończenie nastąpi)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Druga „rewolucja“ ekonomiczna W. Brytanji

Silne uprzemysłowienie południ. prowincyj rolniczych

W „Review of Rewienws“ ekonomista angielski Greenwood, zwrócił uwagę na nowe zjawisko, uwidoczniające się w życiu przemysłowem Anglji. Zjawisko to tak dalece zaabsorbowało uwagę ekonomistów angielskich, iż p. Greenwood nie wahał się nazwać go „nową rewolucją przemysłową“ która pojawiła się w dwieście lat po pierwszej rewolucji przemysłowej, jaka zmieniła do gruntu oblicze Anglji.

Nowa ta rewolucja polega na odbywającym się już od pięciu lat poważnym i masowym ruchu przesiedleńczym zakładów przemysłowych z północy na południe kraju. Ruch ogarnia coraz większe połacie środkowej i południowej Anglji, hrabstwa, w których dotąd kominy fabryczne były rzadkością, a charakter nadawały okolicy łąki, pola, lasy, ogrody. W ślad za tą wędrówką przedsiębiorstw przemysłowych odbywa się wędrówka ludności robotniczej z północy na południe. Ministerjum Pracy komunikuje więc w ostatnim swym biuletynie, iż liczba ludności robotniczej zarejestrowanej w okręgu londyńskim i w hrabstwach południowych wynosi obecnie 46,4 proc. ogółu ludności robotniczej w Anglji i Szkocji. Jednocześnie zaś Inspektorat Główny Pracy stwierdza, że rejony fabryczne podlondyńskie i tzw. Midland (centrum) rozwijają się i rozszerzają kosztem okręgów północnych, które były głównem siedliskiem i ośrodkiem przemysłu angielskiego.

Skutki tej emigracji wewnętrznej odbijają się na charakterze przemysłu okręgów północnych. W Birmingham np. gdzie przeważał dotąd przemysł metalurgiczny, gdzie znajdowały się huty, odlewnie stali — powstają na ich miejsce fabryki jedwabiu sztucznego, aparatów telefonicznych i radjowych, automobilów etc. Wogóle przemysł na północy zajmuje wobec dokonywującej się ewolucji stanowisko raczej bierne i usiłuje się przystosować do niej drogą przemiany gałęzi fabrykacji.

Z jaką szybkością następuje industrjalizacja rolniczych dotąd okręgów w środkowej i południowej Anglji, świadczy o tem fakt, iż w hrabstwach Sussex, Surrey, Hampshire, Somerset powstały zakłady elektrometalurgiczne, budowy lokomotyw i wagonów, maszyn, mostów; nawet Oksford, twierdza życia intelektualnego, prastara stolica uniwersytecka, nie może się oprzeć najazdowi przemysłu; wielkie zakłady budowy automobilów Morrisa wyrosły tuż pod bokiem średniowiecznych kolegjów; tuż pod Canterbury powstały wioski, których ludność stanowią wyłącznie górnicy z Yorkshire i Lancashire, zaangażowani przez firmę Long do nowoodkrytych kopalni węgla.

Ewolucja ta, pomimo wszystko znajduje się jeszcze w stadjum początkowem i nie ulega kwestji, iż nie dosięgła ona swego punktu szczytowego rozwoju. Konsekwencję uprzemysłowienia jedynych jeszcze rolnych okręgów Anglji będą doniosłe dla ogólnego rozwoju kraju, zwłaszcza pod względem aprowizacyjnym, skoro już od wielu lat Anglja zależna jest od swych kolonij, dominjów i zagranicy pod względem dowozu żywności i wyżywienia kraju. Pozatem koła przemysłowe niepokoi myśl o degradacji potężnych dotąd ośrodków fabrycznych północy nad Tyne i Clyde, które mogą być łatwo zdystansowane i prześcignięte przez nowe ogniska przemysłu nad Tamizą i w Surrey lub Kent. Wszystkie te względy, jak również trwałość i rozmiary dokonywującej się ewolucji industrjalnej w Anglji skłoniły p. Greenwood'a a z nim i wielu innych ekonomistów i publicystów angielskich do upatrywania w niej cech tego, co nazywają „drugą rewolucją ekonomiczną“.

—o—

Zmiany w związkowej taryfie polsko-czeskiej

Z dniem 1. sierpnia br. weszły w życie liczne zmiany w obowiązującej od 1 września 1927 r. bezpośredniej taryfie związkowej polsko- czechosłowacikej, a mianowicie: a) wprowadzona została nowa taryfa 1) na przewóz towarów różnego rodzaju, niewymienionych osobno w taryfach wyjątkowych, włączonych już do całości taryfy związkowej, b) zmieniona została taryfa 3 na przewóz żelaza i stali w ten sposób, że stawki za przebieg na linjach C. S. D. zostały częściowo zniżone, c) w taryfach 6, 7 i 9 na przewóz zostały dodane nowe stacje taryfowe, w ostatnich zaś (na przewóz bydła, drobiu, mięsa i zwierzyny), stawki za przebieg czeski zostały cokolwiek zniżone, d) najważniejsze zmiany dotknęły przewozu przetworów naftowych do przystani naddunajskiej, jak Bratislava, Siklava i Komarno w razie wysyłania dalszego w górę rzeki. Statki zostały podniesione przez koleje czeskie do 40 proc. Stawki na przewóz w dół Dunaju pozostały bez zmiany, e) wobec tego, że przewóz świń na zasadzie taryfy związkowej zakalkulował się drożej, niż na zasadzie łamanych frachtów, świnie zostały skreślone z wykazu taryfy 11. Przy najbliższej rewizji taryfy związkowej zostaną opracowane nowe stawki na przewóz nierogacizny, f) zostały wprowadzone nowe taryfy związkowe Nr. 13, 14, 15, 16, 17, 18 i 19 na przewóz z Czechosłowacji słodu, rudy żelaznej, pirytu i przepałek pirytowych (14), papieru i wyrobów z niego (15), tektury (16), masy drzewnej (17), gliny ogniotrwałej, cegieł, retort i tyglów szamotowych (18), i wreszcie piwa (19), g) poprawione zostały wykazy odległości kilometrowych.

Konwencja fabryk obuwia i garbarni

W związku z coraz bardziej wzrastającą konkurencją obuwia zagranicznego, którego import do kraju stale się wzmaga, Związek Przemysłu Konfekcyjnego w Polsce przystąpił do utworzenia konwencji fabryk obuwia, czynnych na terenie Rzeczypospolitej. Zrzeszeni przemysłowcy w pierwszym rzędzie poczynić mają u rządu zabiegi, w celu zmniejszenia importu zagranicznego, zagrażającego nietylko rodzimej produkcji, lecz również naszemu bilansowi handlowemu. Następnie zajmą się uregulowaniem produkcji i warunków sprzedaży na rynku wewnętrznym.

Jak słychać, ma też powstać specjalna konwencja, która obejmie garbarnie polskie w liczbie 1,300, zatrudniających zgórą 10,000 robotników.

Garbarstwo polskie przeżywa ostatnio dość poważny kryzys, co w znacznej części przypisać należy wzrostowi importu. Kryzys ten doprowadził do tego, że w roku ubiegłym wywieziono z Polski zagranicę około 500,000 sztuk surowych skór cielęcych, przywieziono zaś do Polski przeszło 300,000 sztuk skór cielęcych.

Znacznie gorzej sytuacja przedstawiała się w I-ym kwartale br. Wywóz skór surowych z Polski wynosił w I-ym kwartale br. 2,388 ton wartości 7 milj. zł., natomiast przywieziono do Polski 6,085 ton skór surowych wartości 20-tu miljonów zł.

Dzieje się tak dlatego, że garbarnie nasze, nie rozporządzając odpowiednimi kapitałami, nie mogą zakupywać skór we właściwym czasie. Natomiast agenci zagraniczni zakupują skóry surowe u nas po bardzo niskich cenach i później je ze znacznym zyskiem odsprzedają garbarniom polskim.

Rozporządzenie o wywozie jaj

Treść projektu rozporządzenia wykonawczego o wywozie jaj, o czem pisaliśmy już onegdaj, jest przedmiotem narad Komisji Międzyministerjalnej. Uzgodniony projekt przed wejściem w życie będzie przedłożony sferom gospodarczym do opinji.

Państwowy Instytut Eksportowy czuwa nad tem aby realne interesy eksportu i racjonalny przebieg techniki eksportowej znalazły w przepisach tych odpowiednik należyty. Z chwilą zorganizowania ogólno- państwowego syndykatu eksporterów jaj, sprawa przepisów wywozowych i ujednostajnienie towaru eksportowego stanie się zupełnie prostą.

—o—

ZESTAWIENIE BUDŻETU BUDOWLANEGO DLA CAŁEGO PAŃSTWA. W Ministerstwie Robót Publicznych prowadzone są w bardzo intensywnem tempie prace nad układaniem budżetu, oraz nad zestawieniem budżetów budowlanych dla wszystkich innych ministerstw. W związku z tą sprawą odbywają się w Ministerstwie Robót Publicznych codzienne konferencje międzyministerjalne.

Prace nad zestawieniem budżetu mają być zakończone do końca bieżącego miesiąca.

PRZETWORY ZIEMNIACZANE. Ceny na krochmal doznały w Holandji dalszej zniżki, do czego również i przemysł polski musiał się dostosować, chcąc ulokować remanenty, leżące jeszcze w portach. Dzięki niskim cenom też udało się naszym fabrykom opróżnić składy swoje w Hamburgu, Szczecinie i Gdańsku, tak, że na nową kampanję przejdzie się bez pozostałości z kampanji obecnej.

ZE SPORTU

Zjazd światowego związku „Makkabi“ w Bernie moraw.

Berno. (ŻAT.) Odbył się tu zjazd światowego związku „Makkabi“, liczącego około 30,000 członków. W konferencji pod przewodnictwem dyr. Spieglera (Wiedeń) brało udział 30 delegatów z Polski, Rumunji, Litwy, Austrji, Niemiec i Czechosłowacji. Związki krajowe „Makkabi“ w Szwajcarji, Palestynie, Jugosławji i na Węgrzech nadesłały pisemne powitania. Po odczytaniu licznych powitań dr. Sonnenfeld złożył sprawozdanie z działalności związku światowego „Makkabi“.

Światowy związek „Makkabi“ został założony w r. 1925. Siedziba związku została w roku 1927 przeniesiona z Wiednia do Berna Mor. Dr. Sonenfeld wskazał na zdobycze „Makkabi“ w dziedzinie przysposobienia fizycznego młodzieży i zaznaczył, że centralnem zagadnieniem pracy „Makkabi“ jest organizowanie kulturalne i narodowe młodzieży żydowskiej, co wymaga ścisłej współpracy z organizacją sjonistyczną. Dr. Sonnenfeld podkreślił również konieczność zlikwidowania tarć między Klubami „Hapoel“ i „Makkabi“ w Palestynie.

Dr. Spiegler referował następnie o rezultatach swojej podróży do Ameryki. Amerykański „Makkabi“ nie chce narazie przystąpić do związku światowego. W toku dyskusji niektórzy delegaci wypowiedzieli się przeciwko zjednoczeniu z organizacją sjonistyczną. Dr. Földes poruszył sprawę reorganizowania klubu „Hakoah“ we Wiedniu.

Konferencja uchwaliła przenieść siedzibę centralnego sekretarjatu światowego związku „Makkabi“ do Berlina i zwołać w r. 1929 wszechświatowy zjazd „Makkabi“, który będzie połączony z wielkiem świętem sportowem.

Zakończenie IX-tej Olimpjady

Polska na 15 miejscu z 12 punktami

W niedzielę 12 bm. zakończyły się zawody olimpijskie w Amsterdamie. W ogólnej klasyfikacji Polska zdobyła na Olimpjadzie 12 punktów. Mianowicie w lekkoatletyce 3 (rzut dyskiem p. Konopackiej), w konkursie sztuki i literatury 4 (3 nagroda Wierzyńskiego za „Laur Olimpijski“ i 1 punkt za akwarelę Skoczylasa) 1 szermierka (szabla), 3 hippika (2 Prax de Nation i 1 w szampionacie konia) i 1 punkt w wioślarstwie (czwórka ze sternikiem). (Punkty obliczane są według systemu za 1 miejsce 3 punkty za 2 dwa i za 3 jeden).

W klasyfikacji państwowej Polska zajęła miejsce 15 bardzo zaszczytne, zważywszy, że do Olimpjady stanęło 47 państw. Z tych 32 narody zostały zakwalifikowane.

Na olimpjadzie paryskiej w roku 1924 Polska zdobyła w ogólnej klasyfikacji 21 miejsce.

Ogólna klasyfikacja państw w Olimpjadzie obecnej przedstawia się jak następuje: 1) Stany Zjednoczone 118 p., 2) Niemcy 69, 3) Francja 51, Finlandja 49, Holandja 47, Szwecja 45, Anglja 41, Włochy 39, Szwajcarja 32, Kanadja 27, Węgry 25, Czechosłowacja 18, Danja 17, Argentyna 14, Polska 12, Japonja 11, Austrja i Estonja po 10, Egipt 9, Jugosławja 7, Północna Afryka 5, Belgja 4, Irlandja i Nowa Zelandja po 3, Haiti i Chile po 2, Portugalja i Filipiny po 1, reszta państw bez miejsca.

—o—

GARBARNIA—MAKKABI. Powyższe zawody o mistrzostwo klasy A, które odbędą się we środę 15 bm. na boisku Makkabi, wzbudziły w najszerszych sferach sportowych Krakowa olbrzymie zainteresowanie, albowiem zadecydują one najprawdopodobniej o tem, której z powyższych drużyn przypadnie tytuł mistrza klasy A — KZOPN. Tak Garbarnia jakoteż i Makkabi przedstawiają zespoły techniczne o kombinacyjnym typie gry, to też należy się spodziewać pięknej i emocjonującej gry. Początek o godz. 5 pop. Poprzedzą zawody drużyn młodszych. Kasy na boisku otwarte będą od godz. 2 pop.

Wiadomości z kraju

Przed wyborami w Ropczycach

(Kor. wł.) Ropczyce)

Wybory do Zarządu gminy wyznaiowej żydowskiej w naszem mieście są rozpisane są na dzień 19 bm. Do wyborów występują cztery listy; najpopularniejszą jest „Lista narodowo żydowska", na czele której stoją dotychczasowi członkowie zarządu kahału Leib Pömstein i Naftali Lander.

Partyjnicy listy ortodoksyjnej z obawy, ażeby sjoniści nie uzyskali większości wpadli na sposób dotychczas niepraktykowany, mianowicie: przed przystąpieniem do akcji wyborczej zebrali ortodoksi od wyborców podpisy na deklaracje, że pod „isser" przyrzekają nie głosować na „sjonistów", a teraz rozgłaszają nawet, że deklaracja ta była pisana nawet pod „chajrem", by w ten sposób zmusić wyborców do niegłosowania na sjonistów. Mimo to lista narodowo żydowska spodziewa się uzyskać większość głosów, mając pełne zaufanie do uświadomionych wyborców.

• • •

WYBORY DO KAHAŁU W MYŚLENICACH. W niedzielę 12 bm. odbyły się w Myślenicach wybory do kahału. Do wyborów stanęły głównie dwie zblokowane listy, a to 1, 2 i 3, oraz 5 i 6. Pierwszy blok stanowiły listy: sjońska, Talmud-Tory i ortodoksi grupy Weinmanna. Lista ta otrzymała łącznie 5 mandatów, przyczem Talmud-Tora i grupa ortodoksyjna otrzymały po dwa mandaty, liście sjońskiej przypaść winien mandat piąty, który jednak narazie nie jest definitywnie rozstrzygnięty z powodu niejakich nieregularności przy wyborach wogóle.

Lista nr. 5 i 6, tj. chasydzi bobowscy wraz z Agudą, otrzymała 3 mandaty.

ZGON UCZESTNIKA KONGRESU PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO. Cios bolesny dotknął kongres prawa międzynarodowego, odbywający się obecnie w Warszawie. Nad ranem onegdaj, zmarł nagle na udar sercowy Hugh H. L. Bellot, generalny sekretarz kongresu i jeden z najwybitniejszych działaczy kongresu.

Zmarły liczył lat 66, studja wyższe odbywał w Oksfordzie, zajmował w świecie politycznym i naukowym przodujące stanowisko.

KURS HIGJENY DLA NAUCZYCIELI. Dnia 6-go bm. rozpoczął się w Państwowej Szkole Higjeny w Warszawie V-ty kurs przeszkolenia dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Na kurs przybyli nauczyciele, delegowani przez inspektoraty szkolne ze wszystkich województw, w liczbie 80-ciu.

Kurs trwać będzie 3 tygodnie. Program kursu obejmuje zagadnienia higjeny publicznej, sprawy wychowania fizycznego, oraz aktualną dla nauczycielstwa szkół powszechnych sprawę higjeny szkolnej.

ŻYDOWSKA UROCZYSTOŚĆ LEGJONOWA. Mizrachiści-rewizjoniści w Warszawie urządzają uroczystą akademję z okazji 10-lecia Legjonu palestyńskiego. W Akademji wezmą udział przywódcy rewizjonistów w Polsce.

KONCESJE NA ROZSPRZEDAŻ LOSÓW PAŃSTWOWYCH. Na onegdajszej sesji Rady Dyrekcji Polskiej Loterji Państwowej przyznano m. in. koncesję na rozsprzedaż losów rabinowi Kestenbergowi z Radomia. W umotywowaniu swego podania wskazał rabin na swój „patrjotyzm" i na agitację za „Jedynką". Ponadto udzielono kocesji inwalidzie żydowskiemu Bezacelelowi Tuszyńskiemu, rannemu dwukrotnie w wojnie polsko-bolszewickiej.

FREKWENCJA W KRYNICY DOCHODZI 25 TYS. OSÓB. (kap) Według danych statystycznych biura meldunkowego Komisji Zdrojowej w Krynicy, po dzień 12 bm. było zameldowanych 24.366 osób. Frekwencja sierpniowa jest wzmożona. W dalszym ciągu przyjeżdża po kilkaset osób dziennie.

W RABCE STANIE SZPITAL. (kap) Onegdaj w Rabce odbyło się posiedzenie organizacyjne, na którem ukonstytuował się komitet z Drem Tomczykiem na czele, w sprawie wybudowania szpitala w Rabce. Plac oraz część funduszu pod budowę ma dostarczyć Komisja Zdrojowa, resztę w drodze subwencji Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia. Budowa ma być rozpoczętą w połowie września br.

ZNIŻKI DLA UCZESTNIKÓW TARGÓW WSCHODNICH Dyrekcja „Aerolotu" udzielać będzie uczestnikom Targów Wschodnich we Lwowie od 31. 8, do 15, 9 br. na wszystkich swych linjach 25 proc. zniżki za okazaniem imiennej karty wstępu na Targi. Zniżka owa obowiązywać będzie również wiedeńską linję „Aerolotu". W myśl zarządzenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych nasze urzędy konsularne udzielają zagranicznym uczestnikom tegorocznych Targów wchodnich we Lwowie 75 proc. zniżki w opłatach wizowych.

ŚWIETLNE PRZYSTANKI AUTOBUSOWE. Kierownictwo autobusów miejskich w Warszawie przystępuje do montażu przystanków świetlnych. Przystanki te umieszczone będą albo na słupach latarni elektrycznych, albo też na specjalnych słupach, tworząc oszkloną t. zw. kryzę, umieszczoną na wysokości 2 i pół metra. Przystanki te będą prawdopodobnie koloru różowo fioletowego. Kolor ten obrano z tego powodu, aby nie mylono go z czerwonym sygnałem, oznaczającym niebezpieczeństwo, ani też, aby nie był zanadto ciemny, nieodbijający się od ogólnego tła miasta w porze wieczornej.

DALSZY SPADEK BEZROBOCIA. Według danych statystycznych, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 28 lipca do 4 sierpnia br. wykazuje 97.97 6bezrobotnych. W stosunku do zeszłego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 3.376 osób. Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach PUPP.: Sosnowiec — 553, Oświęcim — 663, Kraków — 112, Białystok — 82, Grodno — 120, Brześć n/B — 146, woj. śląskie — 692. Wzrost bezrobocia natomiast nastąpił w okręgu łódzkim o 723 osoby.

8-GODZINNY DZIEŃ PRACY W SŁUŻBIE DOMOWEJ. Związek zawodowy służby domowej w Warszawie rozesłał do klubów sejmowych projekt ustawy w sprawie warunków pracy służby domowej. Projekt przewiduje 8-mio godzinny dzień pracy i po roku 2-tygodniowy urlop. Według projektu nie wolno do służących zwracać się „per ty".

KŁOPOTY KASY CHORYCH Z TEŚCIOWEMI. Do warszawskiej Kasy chorych zgłaszają się często teściowe i teściowie ubezpieczonego, pragnący korzystać z pomocy lekarskiej, na zasadzie przynależności do Kasy ich zięciów. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyjaśniło w specjalnym reskrypcie, że nie mogą oni korzystać ze świadczeń Kasy chorych, natomiast macocha i ojczym są uprawnieni do uzyskania pomocy lekarskiej.

OSTRZEŻENIE PRZED MISJONARZEM. W Łodzi zjawił się znany misjonarz białostocki Lejb Dykowski, który w pewnych sferach podaje się za Żyda, w innych zaś za biskupa — misjonarza. Rabinat przestrzega społeczeństwo żydowskie przed wdawaniem się z Dykowskim w jakiekolwiek stosunki.

WARSZAWA ZNAJDUJE SIĘ JESZCZE CIĄGLE W ROSJI. Wielka niemiecka fabryka automobilowa w Augsburgu przesłała do warszawskiego magistratu ofertę w sprawie dostawy samochodów ciężarowych. Adres brzmiał: „Warszawa (!) in Russland" Prezydent Słomiński odesłał z powrotem tę ofertę z uwagą, że firma pomyliła się, albowiem Warszawa znajduje się w Polsce.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE MORDU Z PRZED 14 LATY. W Warszawie tuż przed wybuchem wojny dokonano straszliwego mordu na właścicielu domu Mordechaju Zawoliku, którego znaleziono pokrytego ranami ciętemi. Jak się okazało, zamordowany miał udać się z większa sumą pieniędzy w towarzystwie pewnej damy do Mińska Mazowieckiego. Wskutek wybuchu wojny śledztwo nie wydało żadnych rezultatów. Obecnie po 14 latach udało się policji dowiedzieć, że morderstwa dokonała kobieta Zabrzycka w towarzystwie swego kochanka. Zabrzycką aresztowano, ale czy po tylu latach śledztwo da pozytywne rezultaty?

STRASZNA ZBRODNIA WIEŚNIACZKI. Okropną zbrodnię wykryto we wsi Rozaliny niedaleko Częstochowy. Policja częstochowska otrzymała niedawno doniesienie, że niejaka Helena Piper zamordowała własne dziecko. Policja zastała wieśniaczkę przy gotowaniu obiadu. Twierdziła ona, że dziecko oddała na wychowanie. Jeden z policjantów zauważył atoli, iż w garnku gotują się zwłoki dziecka. Zbrodnicza matka przyznała się wkońcu do czynu i oświadczyła, że w obawie przed powracającym z Francji mężem, zamordowała swe nieślubne dziecko i usiłowała je zjeść, ażeby zatrzeć wszelkie ślady grzechu.

JAK AFERZYŚCI WYKORZYSTALI AMNESTJĘ? Jak wiadomo, amnestja obejmuje także część przekroczeń poborowych, którzy uciekli zagranice. Wykorzystała tę okoliczność banda aferzystów, którzy po ogłoszeniu amnestji wyjechali do Niemiec, zorganizowali tam biuro i za sumę 50 dolarów przyrzekali każdego zbiega uwolnić od kary. W ten sposób udało się aferzystom oszukać kilkudziesięciu zbiegów Zbiegów tych preprowadzali przez granicę, a następnie znikali. Czterech aferzystów już aresztowano, przyczem okazało się, że jeden z nich był sam dezerterem i miał fałszywy paszport na nazwisko Mendla Sarewicza.

Swięto republiki niemieckiej

(K) Przed 9 laty, dnia 11 sierpnia przyjęła niemiecka konstytuanta we Weimarze nową konstytucję, radykalnie zmieniającą dawną konstytucję z roku 1879, a orzekającą, że Niemcy przestały być cesarstwem, a stały się republiką.

Od tego czasu zaczęła się walka między nietylko marzącym, ale i czynnie przygotowującym się do restytucji monarchji odłamem nacjonalistów, a republikańsko-demokratyczną częścią społeczeństwa niemieckiego. Zewnętrzny wyraz znalazła ta walka we wniosku nowego rządu ze socjalistycznym kanclerzem Hermanem Müllerem na czele, by dzień 11 sierpnia uznać za narodowe święto niemieckie. Wiadomą jest rzeczą, że przeciwko rządowemu projektowi głosowały też trzy partje wchodzące obecnie w skład koalicji rządowej, a mianowicie: bawarska partja ludowa, niemieccy ludowcy, oraz przeważna część katolickiego centrum. Mimo to nie ustawały zabiegi rządu by dzień 11. sierpnia proklamować narodowem świętem całych Niemiec. Rząd pruski poniósł nawet w tej walce bardzo dotkliwą porażkę. Chcąc bowiem zmusić magistrat Poczdamu do posłuszeństwa tj. do wywieszenia republikańskich sztandarów państwowych, wydał rząd pruski rozporządzenie narzucające wszystkim pruskim gminom ten obowiązek. Magistrat Poczdamu zaskarżył to rozporządzenie do Najwyższego Trybunału Państwowego w Lipsku i uzyskał jego zniesienie. Pozatem cała Bawarja zachowuje się opornie wobec narodowego święta, albowiem bawarskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, by w Bawarji świętu niemieckiej konstytucji nie nadawać charakteru rządowego.

Mimo-to dzień 11. sierpnia przeszedł w całych Niemczech nietylko spokojnie, ale nawet stosunkowo bardzo uroczyście i poważnie. Jest to dowodem, że idea republikańska zapuściła głębsze korzenie w niemieckiem społeczeństwie. Świadczy też o tem kryzys w łonie nacjonalistycznego obozu Niemiec. Oto poseł Lambach zażądał, by z programu nacjonalistycznej partji usunąć postulat wierności dla monarchji. Potężny właściciel kilkudziesięciu nacjonalistycznych pism Hugenberg rozpoczął kampanję przeciwko posłowi Lambachowi, żądając wydalenia go z szeregów partji. Ten właśnie incydent jest bardzo charakterystyczny dla obecnych nastrojów niemieckich.

Majakowski przeciw Nobilemu

Włodzimierz Majakowski, znakomity poeta rosyjski, ogłosił w komunistycznej „Prawdzie" poemat, w którym atakuje gen. Nobilego. Poeta wskazuje, że gen. Nobile zabrał na biegun północny krzyż, a opuścił swoich przyjaciół. Szampanem uczcił zwycięstwo Włoch, a swoich włoskich kolegów porzucił, skazując ich na śmierć. Majakowski kończy swój poemat wezwaniem, by Nobile odpowiedział, dlaczego uciekł i dlaczego opuszczono Malmgreena.

Komitet Lokalny Organizacji Sjońskiej w Krakowie wyraża tow. **Drowi Wahrhaftigowi** wyrazy współczucia z powodu zgonu Jego Brata.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m 18	SIERPIEŃ **14** Wtorek 27 Ab 5688	Zachód słońca 19 m. 03

Gościnny występ K. Junoszy-Stępowskiego

„Ósma żona Sinobrodego“, komedja w 3 aktach Savoira

Pocóż właściwie przyjechał p. Junosza Stępowski z tą starą bujdą Savoira, którą zresztą Kraków już znał z lepszą wystawą i obsadą? Chyba nie poto, by zademonstrować swą grę, swoje przez nikogo zresztą niekwestjonowane mistrzostwo aktorskiego kunsztu. Wszak p. Stępowski sam przyzna, że ta rola nie należy do jego najświetniejszych, wszyscy bowiem wiedzą, że ten dawny lew salonowy stał się prawdziwym lwem tragedji.

Toteż nie o sztuce będziemy pisać, tylko o gościnnym występie szan. gościa z Warszawy. Gra jego nawet w tej przebrzmiałej komedji jest pełna prostoty i dyskrecji. Wielki ten aktor umie wy czuć różnicę między siłą a brutalnością, między ślamazarnością a szczerem załamaniem. Ostatni zwłaszcza akt dzięki tym właściwościom silne po zostawia wrażenie.

Partnerką jego była p. Relewicz-Ziembińska, artystka dobrze znana naszej publiczności. Jej dobrze zmontowana kreacja posiadała zamaszystość i pewność siebie, chociaż brak jej było wycieniowania i wysubtelnienia szczegółów.

Reżyserem był p. Ziembiński, który też z humorem odegrał rolę nieśmiałego, a w ostatnim akcie pijanego młodzieńca.

A reszta zespołu... (-si)

ZAGRANICZNE PRZEKAZY POCZTOWE

Ministerstwo poczt i telegrafów zawiadomiło urzędy pocztowo telegraficzne, że d. 11 bm. wprowadzono nowe przepisy, regulujące obrót przekazów pieniężnych pocztowych między Polską a zagranicą. Przekazy zagraniczne będą urzędy poczto we przesyłały wprost do miejsca zamieszkania adresata. Urzędy pocztowe zagraniczne przyjmując przekazy do Polski w walucie swego kraju, przeliczać będą wysyłaną sumę na walutę złotową. Taka sama manipulacja stosowana będzie przy wysyłaniu pieniędzy z Polski za granicę. Narazie nowy sposób wymiany przekazów, wprowadzony między Polską a Francją. Stanami Zjednoczonemi, Kanadą i Zagłębiem Saary. Najwyższa suma przekazu pieniężnego wynosić ma do Francji i Saary równowartość 1000 zł, do Stanów Zjednoczonych i do Kanady 100 dolarów. W najbliższym czasie projektowana jest wymiana przekazów także z Argentyną i Brazylją.

—o—

— **Z OKAZJI NARODOWEGO ŚWIĘTA WĘGIERSKIEGO** zostanie odprawione w dniu 20 bm. w kościele św. Anny nabożeństwo. Biura konsulatu w tym dniu będą zamknięte.

— **REKRUTACJA ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH DO ROBÓT WE FRANCJI** w fabrykach metalowych odbędzie się w Krakowie, ul. Krowoderska l. 5 dnia 18 bm. Należy zgło sić się z dokumentami. Odjazd do Mysłowic nastąpi dnia 20 bm. a stamtąd do Franiji.

— **„PUBLICZNOŚĆ MA GŁOS“**, bardzo wesołą rewję wykonają w Starym Teatrze dziś tj. we wtorek, 14 bm. i jutro tj. we środę, 15 bm. najwybitniejsi artyści warszawskiego teatru „Perskie Oko“ (Korlska, Korska, Boroński, Macherski, Wawrzkowicz i Zdanowicz), który na program krakowski wybrali najlepsze rzeczy ze swojego repertuaru.

— **ARTYŚCI WARSZAWSKIEGO TEATRU „QUI PRO QUO“**, a mianowicie Hanka Ordonówna, Wł. Jaśkówna i Kaz. Krukowski, niezrównani w bawieniu publiczności, czego dowody dali przed kilkoma dniami w Krakowie, wystąpią jeszcze raz w naszem mieście w niedzielę, 19 bm. w Starym Teatrze i wykonają zmieniony program

— **SPĘDY BYDŁA.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 158, wołów 151, krów 202, jałówek 123, cieląt 709, owiec 3, nierogacizny 903, razem 2249 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 90 gr do 1.62 zł, woły 1.70 do 1.75 zł, krowy 80 gr do 1.68 zł, jałowniki 1.1 0do 1.81 zł, cielęta 1.35 do 2.48 zł, nierogaciznę 2.20 do 2.50 zł, bitej wagi nierogaciznę 2.50 do 3.22 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2144 sztuk, na konsumcję innych gmin 88 sztuk, pozostało niesprzedanych 17 sztuk. W porównaniu z ubiegłym tygodniem spędzono znacznie więcej zwierząt każdego gatunku, a zarazem i popyt był bardzo ożywiony. Ceny bydła i trzody pozostały niezmienione, cieląt nieco droższe.

— **Z GABLOTKI.** Herman Finkelstein właściciel sklepu przy ul. Szewskiej 18 zgłosił do policji, że dnia 11 bm. skradziono mu z gablotki 1 szal sealskinowy, 12 skórek tchórzowych i 2 lisy łącznej wartości 800 zł.

— **PRZEZ OTWARTE OKNO.** Julja Kozioł zam. przy ul. Zielonej l. 19 zgłosiła, że dnia 12 bm. skradziono jej przez otwarte okno 2 poduszki i garderobę wart. 100 zł.

— **DWA POŻARY PARKANÓW.** Onegdaj o godz. 10·30 zapalił się parkan koło boiska sportowego „Wisła“, ogień był małych rozmiarów, tak że został ugaszony bez wzywania straży pożarnej Przyczyna zapalenia się parkanu na razie nie stwierdzona. — W niedzielę w nocy na przestrzeni Podgórze—Bonarka zapalił się parkan od iskry lokomotywy. Przybyła straż pożarna ogień ugasiła.

— **OKRADZIONA W RESTAURACJI.** Laja Blum, właścicielka restauracji przy ul. Dietlowskiej l. 27 zgłosiła, że dnia 11 bm. skradziono jej w restauracji torebkę srebrną wartości 350 zł.

— **CZYJA WALIZA?** Wydział śledczy policji krakowskiej zakwestjonował u znanego złodzieja w Krakowie 1 walizkę skórzaną koloru ciemno bronzowego rozmiaru 38x24x10 cm., której pochodzenia nie ujawniono, a która niezawodnie pochodzi z kradzieży. Wspomniana walizka jest do oglądnięcia w wydziale śledczym w godzinach urzędowych.

— **BŁĘDY DRUKARSKIE.** We wczorajszem krótkiem omówieniu mowy marsz. Piłsudskiego wydrukowano przez przeoczenie „zaakceptował“ zamiast „zaakcentował“ polskość Wilna, oraz opu szczono słowa (część prasy zagranicznej podjęła plotki) „ze złośliwą satysfakcją“.

W artykule filmowym zamieniono m. in. wyraz „teoretyzowanie“ na „teroryzowanie“.

—o—

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH“ W KRAKOWIE** (Rynek gł. 29, I. p.) Dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. odbędzie się pogadanka prowadzona przez kol. Liebeskinda.

—o—

— **„EZOTER“.** Z powodu miesięcznej przerwy wakacyjnej numer za sierpień i wrzesień (2—3) Miesięcznika Poetyckiego „Ezoter“ ukaże się z po czątkiem września br.

WESOŁY KĄCIK

WIERNY MĄŻ I DOBRA ŻONA

Żona: Zapowiedziałam memu mężowi, gdy wyjeżdżał na wakacje że o ile nie będzie do mnie codziennie wysyłał listu, — natychmiast przyjadę do niego...

— No i cóż? Czy mąż pisuje regularnie..

— O! tak.. Wysyła mi listy nawet dwa razy dziennie!

STATYSTYKA

Mąż do żony: Wedle ostatnich obliczeń, przypada w naszem mieście na jedną osobę jeden litr pi wa dziennie... Wobec tego, że u nas w domu są razem cztery osoby — muszę więc dziennie wypijać cztery litry piwa...

BIUROKRACJA

Urzędnik w pewnem biurze do interesenta: Czy nie widzi pan, że tutaj wzbronione jest palenie z po wodu magazynu prochu strzelniczego...

Interesen: Jak to?! Przecież magazyn z prochem dawno już został z biura tego przeniesiony..

Urzędnik: Tak! magazyn został przeniesiony, — ale została tablica, zabraniająca palenia papierosów z powodu groźby wybuchu..

KOCHAJĄCE SIĘ MAŁŻEŃSTWO

Żona: Panie sędzio, — mąż mój próbował już kil kakrotnie otruć mnie...

Mąż: To kłamstwo! Proszę niech pan sędzia każe natychmiast przeprowadzić sekcję mojej żony — a przekona się, że jestem niewinny...

ROZMAITOŚCI

Prawnuk Schillera, zdechła mysz i — niemieccy nacjonaliści

(-si) Tytuł wydaje się wam nieco dziwny, cóż bowiem prawnuk Schillera mieć może wspólnego ze zdechłą myszą i niemieckimi nacjonalistami? A jednak zachodzi między nimi związek. Aleksander Freiher von Gleichen — Russwurm, jedyny obecnie żyjący prawnuk Schillera, znany autor rozmaitych literackich studjów z dziedziny kultury i rozwoju pojęć o przyjaźni i miłości jest benjaminkiem niemieckich nacjonalistów, albowiem hołduje nacjonalistycznmu szowinizmowi.

Od trzech lat toczy się przeciwko prawnukowi Schillera śledztwo, czy przesłał pewnemu jubilerowi w Monachjum — zdechłą mysz. Sprawa ma następujące tło: Przed trzema laty posłał pan von Gleichen-Russwurm ze zamku Greifenstein, gdzie rezyduje, do pewnego monachijskiego jubilera per łową kolję swojej żony, którą ubezpieczył na 60 tysięcy marek. Jubiler otrzymał przesyłkę, a gdy ją rozpakował, skonstatował, że zamiast pereł przesłano mu zdechłą mysz. Towarzystwo, w którem nadawca przesyłkę ubezpieczył, rozpoczęło śledztwo i skonstatowało, że mysz jeszcze żyła, gdy ubezpieczona na 60 tysięcy marek rozpoczęła swą podróż do Monachjum, podczas gdy kolja per łowa pozostała sobie najspokojniej na zamku w Greifenstein. Prawnuk Schilllera wpadł na genjalny pomysł, by zamiast pereł posłać żywą mysz, spodziewał się bowiem, że mysz przegryzie tekturę i ucieknie, pozostawiona zaś dziura będzie najlepszym dowodem, że perły skradziono. Mysz wolała jednak zdechnąć i pokrzyżować w ten sposób genjalny plan. W bardzo przykrej sytuacji znalazł się baron, ale fantazja go nie opuściła, albowiem postanowił się ratować, udając warjata. Jako dowód przytacza swoje dotychczasowe pisma, z których rzeczoznawcy mają wywnioskować, że ów ich autor był niespełna rozumu. Być może, że mu się ten dowód nawet i uda..

„Trust“ bandytów w Ameryce

Zamordoawnie amerykańskiego króla bandytów Franciszka Yale, którego, jak wiadomo, zamordowano w jego aucie przez przeciwników, którzy również zjawili się na placu autem, znajdzie swój epilog w walce amerykańskiej policji z „trustem“ bandytów. W Ameryce wszystko przy biera formy trustów, a więc i bandyci również zorganizowali się w trust. Organizacja bandytów jest bardzo silna, albowiem uzbroiła się nawet w karabiny maszynowe i pancerne auta. Nie dziw więc, że bandyci podejmują z policją całkiem regularną walkę.

Stan New Jork wydelegował nawet już specjalną komisję, której zadaniem było obszerne zbadanie tej bolączki życia wielkich miast, a zwłaszcza Nowego Jorku i Chicago. Koimsja ta złożyła spra wozdanie, które pozostanie chyba jednym z najciekawszych dokumentów współczesnego amerykańskiego życia. Czytamy w sprawozdaniu, że bandyci kosztowali skarb państwa tylko w r. 1927 około 13 miljardów dolarów. Taką to wcale pokaźną sumę wydał rząd Stanów Zjednoczonych na policję, sądy, więzienia, zakłady poprawcze i td. Lecz ciekawe są też i inne cyfry tego sprawozdania. Dowiadujemy się z niego np., że w ciągu jednego roku dokonano w samym Nowym Jorku 221 mordów, podczas gdy statystyka na całą Anglję wykazuje tylko cyfrę 154. W Chicago było w ciągu tego czasu 230 mordów, a więc w obu mia stach wypada prawie jeden mord dziennie. Komitet proponuje wzmocnienie policji do tego stopnia, by mogła wytępić plagę bandytyzmu.

—o—

MŁODZIEŻY FASZYSTOWSKIEJ NIE WOLNO PALIĆ PAPIEROSÓW. Prezydent młodzieży faszystowskiej we Włoszech wydał członkom par tji faszystowskiej nakaz, polecający młodzieży faszystowskiej zupełne wstrzymnaie się od palenia papierosów i tytoniu. Zarządzenie to pozostaje w związku z ustawą, którą wydał niedawno rząd włoski, a która zakazała palenia tytoniu tym wszystkim, którzy nie ukończyli lat 15!

WATYKAN POD ZNAKIEM POSTĘPU TECHNICZNEGO. Stolica apostolska w Watykanie używała do niedawna jeszcze dla przewożenia wszelkich ciężarów małych wózków, do których zaprzężone były muły. Wedle ostatnich jednak wiadomości zdecydował się zarząd stolicy apostolskiej skorzystać z najnowszych zdobyczy techniki i w miejsce mułów wprowadzono nowe samochody ciężarowe. Odtąd więc muły, które stanowiły główny środek lokomocji w Watykanie, mają przejść na „emeryturę“ i pędzić życie wśród odpoczynku.

Paszporty a emigracja

Najaktualniejsza bodaj ze wszystkich bolączek współczesnej doby jest chyba ciągle jeszcze sprawa paszportów.

W okresie przedwojennym posiadał paszport poprostu charakter zwyklej legitymacji. Na żądanie wydano go bez zbytnich przeszkód i ceremonji, za minimalną opłatą. Inaczej jednak wygląda paszport po wojnie. Ogólny międzynarodowy przymus paszportów i wiz, połączony z trudnościami i opłatami skarbowemi, powstał z pobudek bądźto politycznych, bądź też gospodarczych. W miarę jednak postępu pacyfikacji wszystkie prawie państwa na Zachodzie powróciły kolejno do liberalizmu w tej materji, prócz Polski, Rosji i Rumunji.

Polska dała, bezpośrednio po zaciągnięciu pożyczki stabilizacyjnej, wyraz swej dobrej woli, zwalniając odrazu obrót dewizami z zagranicą, natomiast dalej w mocy pozostała opłata paszportowa, później zredukowana, jakkolwiek z powodu zniesienia kwarantanny walutowej niczem chyba już więcej nie uzasadniona.

I tu zachodzi druga jeszcze kwestja — kwestja emigracji.

Rzeczpospolita Polska cierpi wszak dotkliwie na nadmiar ludzi, czyli, że niema w kraju dostatecznego zatrudnienia dla tych rok rocznie nowo przybywających mas, które, siłą faktu, muszą oglądać się za chlebem w innych krajach, europejskich i zamorskich.

Emigracja stała i sezonowa odbywała się zupełnie odruchowo także i przed wojną, szczególnie z dawnej Galicji, nie będąc chronioną żadną ustawą, lub konwencją.

Nastąpiła wojna światowa i z nią wiele się zmieniło. W dodatku Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, jako główny rezerwoar immigracji, wyznaczyły stały kontyngent dla immigrantów wszystkich krajów i, nawiasem mówiąc wcale dotkliwie przytem nas pokrzywdziły.

Powstała tedy w kraju pewna duszna atmosfera, głównie z powodu raptownego zmniejszania się prądu emigracyjnego, tak ważnego dla kraju z nadprodukcją ludności jak Polska. Wołanie o emigrację, ów najskuteczniejszy wentyl bezpieczeństwa w podobnych wypadkach, coraz głośniej i głośniej rozlega się w kraju, potęgowane jeszcze stałem bezrobociem.

Gdybyśmy posiadali własne kolonje zamorskie, moglibyśmy z łatwością skierować tą naturalną ekspanzję we właściwym kierunku. Inaczej atoli rzecz ma się obecnie. Polska musi więc prowadzić racjonalną politykę emigracyjną. Nasza ustawa emigracyjna nie jest bowiem obmyślana na wielką skalę a odnośne konwencje są ujęte dyplomatycznie. Emigracja powinnaby być traktowana jako czynnik polityczny, a to z punktu widzenia naszego stanowiska mocarstwowego.

Otóż podobny proces daje się obecnie zaobserwować w naszych pertraktacjach handlowych z Niemcami.

Niemcy, które wskutek wojny potraciły swe kolonje i siłą rzeczy także naturalny kierunek emigracji, są bądźcobądź zmuszone za każdym razem wysunąć na pierwszy plan kwestję osiedlania dla swoich obywateli na terytorjum Rzeczypospolitej, czyniąc z niej kwestję prestiżu dla siebie — i to byłby chyba jeden może z najgłówniejszych powodów ustawicznego rozbijania się rokowań, które stają na tym martwym punkcie.

O ile jednak prowadzilibyśmy systematyczną politykę emigracyjną, to fakt podobny wcaleby nas zrazić nie potrafił. Żądania tego rodzaju polegają zwykle na wzajemności i łatwo znalazłby się ekwiwalent dla ewentualnych ustępstw. I nietylko z Niemcami lecz niemniej także i z innymi naszymi kontrahentami, naleźałoby się na takiej platformie ułożyć.

Z Niemcami moglibyśmy dojść do porozumienia w ten sposób, że ewentualnie pozwolilobyśmy się na warunkowe osiedlanie, a to takich czynników, które byłyby u nas pożądane, mianowicie, wykwalifikowanych fachowców, celem racjonalnego uprzemysłowienia, a temsamem uniezależnienia Rzeczypospolitej od przemysłu zagranicznego. W ten sposób zmniejszyłoby się bezrobocie, jakoteż import wielu artykułów z Niemiec zostałby udaremniony, coby wpływało dodatnio na nasz bilans handlowy. Następnie w zamian za to znów nasi ludzie dostaliby tam także zajęcie, mianowicie może nie tyle rzemieślnicy, ile siły rolnicze i handlowe, podobnie jak to bywało przed wojną. W takim wypadku nie doszłoby zapewne w Niemczech do owych smutnych zajść, jakich byliśmy niedawno temu świadkami (fakt znęcania się nad robotnikami polskimi), bo sprawa opierałaby się o dyplomację.

Co się zś tyczy handlowców, nasza ustawa emigracyjna pozostawia dużo do życzenia.

Podczas gdy rzemieślnik dostaje swój, prawie, że bezpłatny paszport emigracyjny, to handlowiec z reguły go nie uzyskuje, natomiast kupiec korzysta swobodnie z paszportu ulgowego.

Przy układach gospodarczych z poszczególnemi państwami powinniśmy, wzorem Niemiec, domagać się pewnego kontyngentu dla naszej emigracji, z włączeniem także handlowców. W ten sposób wytworzyłoby się naturalne ujście dla bezrobocia a zarazem uzyskalibyśmy dyplomatyczną ochronę emigracji pod egidą Rzeczypospolitej a to do wszystkich krajów, które chcą z nami wejść w stosunki handlowe czy polityczne. Tą drogą dałyby się też skasować drogie wizy zagraniczne, które są ogromnym ciężarem dla szukających pracy i zarobku poza granicami kraju.

W ten sposób sprawa paszportów i emigracji, byłaby ściśle ze sobą związana, należałoby ją tedy jak najrychlej załatwić, w interesie państwa jak i niemniej społeczeństwa.

Zygmunt Pufeles.

Znowu nieudała próba lotu transatlantyckiego



Samolot „Couzinet", na którym lotnik francuski Drouhin zamierzał podjąć lot nad Oceanem. Podczas ostatniego lotu próbnego aeroplan uległ katastrofie pod miastem Orly; Drouhin poniósł śmierć.

Wywiad z premjerem Bartlem

Praga. PAT. 13. 8. „Narodni Potilika" w numerze niedzielnym publikuje rozmowę z bawiącym na kuracji w Marjenbadzie p. premjerem Bartlem. P. premjer poświęca głównie swoją uwagę wrażeniom z podróży po Czechosłowacji, w której skonstatował wielki postęp w dziedzinie dobrobytu i kultury. Co do stosunków polsko-czechosłowackich, p. premjer oświadczył, iż kładzie przeedwszystkiem nacisk na pomyślne ich kształtowanie się w dziedzinie gospodarczej.

Chamberlain wybiera się w dłuższą podróż morską

Londyn. 13. 8. PAT. Powracającemu do zdrowia sir Austenowi Chamberlainowi lekarze zalecili podóż odpoczynkową po morzu. P. Chamberlain postanowił zastosować się do rady lekarskiej i w tym celu ma udać się wkrótce do Kalifornji przez kanał Panamski. Minister które mu w podróży tej towarzyszyć będzie małżonka, postanowił powrócić do Anglji przez Kanadę. Stosując si ędo rady lekarskiej minister postanowił powstrzymać się od wszelkich prac politycznych i zażywać będzie w podróży całkowitego spokoju. Podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie p. Chamberlain nie wygłosi żadnego przemówienia publicznego.

Wielkie manewry lotnicze w Anglji

Londyn. PAT. W tygodniu bieżącym odbędą się nad Londynem ponad hrabstwami okolicznemi wielkie manewry lotnicze w których weźmie udział 300 samolotów, należących do królewskiej floty powietrznej. Ćwiczenia mają na celu wypróbowanie sprawności wszystkich rodzajów aparatów lotniczych. Manewry wykazać mają również sprawność obronną lotnictwa angielskiego, zdolność odparcia ataków powietrznych, sprawność służby obserwacyjnej, wywiadu i łączności.

Incydent podczas pogrzebu Radicza

Białogród, 13. 8. PAT. W czasie pogrzebu Stefana Radicza zawaliło się rusztowanie, na którem znajdowało się kilka osób, przyglądających się pogrzebowi. Dwie i osoby odniosły rany. Trzask zapadających się dasek i cegieł spowodował w pierwszej chwili zamęt wśród okolicznośći, po chwili jednak zapanował spokój.

Napad na karawanę pocztową w Iraku

Londyn. 13. 8. PAT. Agencja Reutera donosi z Bagdadu: Pocztowa karawanna samochodowa, która wyjechała w dniu 9 bm. z transporpoczty z Iraku, napadnięta została następnego dnia rano w odległości 10 mil od granicy syryjskiej na terytorjum Iraku. Bandyci, którzy dokonali napadu, zatakowali konwój pocztowy, otwierający czoło kolumny. Samochody pocztowe znajdowały się o kilka mil poza konwojem. Na napad żołnierze konwoju odpowiedzieli strzałami, zabijając jednego i raniąc dwu napastników. Jak się okazało, napastnicy należą do tej samej bandy, która dokonała zuchwałego napadu przed 5 miesiącami w tych samych okolicach i również na karawanę pocztową. Bandę tę tworzą mahometanie. W wyniku niespodziewanego napadu, dokonanego onegdaj, bandzie udało się owładnąć samochodami pocztowemi i uciec w głąb pustyni. Jeden tylko samochódu osobowy angielski, kierowany przez szofera anglika zdołał mimo gęstych strzałów, ujść przed pościgiem bandytów i przybyć do Rutbah, skąd wysłano nastymiast silny oddział policji, w ślad za uciekającemi bandydatami. Pościg nie dał jednak żadnych wyników.

List rabina Rosena do Marszałka Piłsudskiego

Mars. Piłsudski otrzymał w tych dniach z Jerozolimy poniższy list od rabina Rozena:

„Z pomocą boską d. 21 miesiąca Tamuz r. 5688. Palestyna. Niechaj Syon przyniesie pokój i błogosławieństwo dla czci Marszałka Piłsudskiego. Niechaj imię Twoje święci przed słońcem na wieki.

Mam zaszczyt przekroczyć próg domu Twojego, którego mury czcią są okolone, stopami memi za pomocą pisma tego. Składam hołd Majestatowi Twemu i podziękowanie za to, żeś ocalił duszę mą z rąk komunistów i zbrodniarzy. Niechaj imię ich będzie zmazane i potępione. Błogosławiony bądź za to, żeś pomógł mi udać się do Palestyny, ziemi mych przodków, świętej dla mnie i dla całego Izraela. Niech w oczach Twoich błogosławieństwo prostego człowieka nie będzie wzgardzone.

Wznoszę modły do Boga, ażeby ta mała skrzyneczka, wysłana przezemnie w dowód pamięci i wdzięczności — chroniła Ciebie, Rodzinę Twoją i przyjaciół Twoich odę złego. Błogosławieństwo Boże oby chroniło Was od zalewu komunistycznego, który zniszczył i przesiąknął cały świat rabunkiem. Niechaj Bóg pomnoży Tobie, rodzinie Twojej, otoczeniu, zwolennikom i doradcom Twoim lata dobrobytu. Wrogowie Twoi niechaj zotaną zawstydzeni, a Ty — podeptaj cześć ich!

Przyjmij łaskawie błogosławieństwo moje od starca 74-letniego, który chyli się przed Majestatem Twoim z oddali i prosi: nie bacz na skromność daru, ale bacz na serce dające, który Ci śle tysiączne wyrazy podzięki.

Z czcią i błogosławieństwem Syonu.

Azriel Rosen".

Prasa czeska o mowie wileńskiej

Brednie organu komunistycznego o przygotowaniach do marszu na Kowno

Praga. 13. 8. PAT. Komunistyczny organ „Rude Prawo" w wywiadach inspirowanych oczywiście przez Moskwę, pisze w związku ze zjazdem Legjonistów w Wilnie, że jest on przygotowaniem marszu na Kowno, który marszałek Piłsudski lada cwila rozpocznie, czując za sobą poparcie mocarstw zachodnich, zwłaszcza Anglji.

Najlepszym dowodem, że bezmyślne te słowa są wyrazem bezsilnego gniewu Kremlu jest depesza „Prager Abendzeitung", w której pismo stwierdza, że zjazd odbył się zupełnie spokojnie, pozbawiony był charakteru politycznego, a mowa marszałka Piłsudskiego nie zawierała zupełnie momentów politycznych, tak że uroczystości wileńskie w zupełności zawiodły tych, którzy na podstawie wpływów moskiewsko-kowieńskich oczegkiwali niebywałych sensacyj. Dziennik donosi, że wśród zagranicznych gości w Wilnie panuje przekonanie, że zjazd przyczyni się w wysokim stopniu do odprężenia stosunków polsko-litewskich. Goście litewscy, jak donosi dziennik, kładą nacisk na fakt, że w czasie swej podróży przez granicę, nigdzie nie widzieli jakichkolwiek przygotowań zbrojnych ze strony Polski. Cała prasa popołudniowa zamieszcza sprawozdania z Wilna, streszczające przemówienie Marszałka Piłsudskiego.

Niepoczytalna odezwa Kominternu

Moskwa. 3. 8. PAT. Kongres Kominternu wystosował do robotników wszystkich państw odezwę, w której m. in. jest powiedziane: napływające z różnych źródeł informacje mówią o zamiarze Piłsudskiego i jego faszystowskiego rządu ruszenia na Kowno. Piłsudski, który zapewnił sobie jawną, czy skrytą zgodę wielkich mocarstw i czynne poparcie imperjalistycznej Anglji zamierza działać. Przygotowuje on swoje wojsko do okupacji (!) Piłsudski jest przekonany, że faszystowski rząd Waldemarasa, który jest otoczony nienawiścią narodu litewskiego nie będzie stawiał oporu i pozwoli skierować się do kapitulacji. W swych występnych zamysłach biała Polska zapewniła sobie pomoc II. międzynarodówki i czynnne poparcie polskich i litewskich socjal-zdrajców. II. międzynarodówka popiera rozbójnicze (!!) dążenia Piłsudskiego przeciw Litwie, widząc w tem możność przygotowania wojny interwencyjnej przeciwko Związkowi Sowietów. Przygotowana interwencja na Kowno nie tyko prawdopodobnie zniweczy niepodległość Litwy, ale jednocześnie będzie wystąpieniem zbrojnem przeciwko Związkowi Sowietów, przeciw jedynej ojczyźnie międzynarodowego proletarjatu, przeciwko tamie socjalizmu.

Dalej odezwa zwraca się do proletarjuszów wszystkich państw, by przeciąć zbrodnicze (!) zamysły polskiego imperjalizmu i zapobiec zamachowi na niepodległość Litwy. Wkońcu odezwa zwraca się do pracowników litewskich, aby nie zapominali o tem, że powinni toczyć jednocześnie walkę zarówno z katem (!!) Piłsudskim, jak i z ktem Waldemarasem, zarówno z polskim, jak i litewskim faszyzmem. Wszyscy stańmy w obronie niepodległości Litwy, przeciw polskim imperjalistom. Precz z międzynarodowymi podżegaczami wojny, precz z rządem faszystowskim Piłsudskiego i Waldemarasa; Niech żyje rząd robotniczo-włościański w Polsce i Litwie, niech żyje wszechświatowa rewolucja proletarjacka.

———

Jak uczcił Sosnowiec pamięć błp. Perelmanna

Sosnowiec. 13. 8. (K) W sobotę odbyła się w Teatrze Miejskim akademja żałobna ku czci błp. dra Perelmanna. Centralny komitet Organizacji Sjońskiej w Polsce wydelegował specjalnie swego przedstawiciela magistra Ołomuckiego. Na akademji byli obecni delegaci wszystkich delegacyj sjońskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Akademję zagaił w dłuższem przemówieniu dr. Melodysta, następnie przemawiał b. poseł na Sejm dr. Weinzieher, magister Ołomucki i p. Klarmann. Na zakończenie p. Margot Jasnówna recytowała szereg wyjątków z Psalmów. Sala teatru była wypełniona po brzegi. Nazajutrz w wielkiej synagodze odbyło się nabożeństwo żałobne. Po odśpiewaniu przez kantora i chór „El Mole Rachmin" przemawiał rabin Schwarz o działalności Perlmanna. Następnie przemawiał radny Kahału p. Sender, znany działacz sjonistyczny I. M. Weinreb, członek centralnego komitetu org. „Mizrachi" p. Ingster, który scharakteryzował zmarłego, jako niezmordowanego działacza społecznego i bojownika narodowego. Jak swego czasu donieśliśmy, prochy bł. p. dra Perelmanna zostaną przewiezione do Palestyny, a jego imieniem powstanie w Sosnowcu w najbliższych dniach szkoła hebrajska.

———

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Akcje: Bank Polski 181.50, Tohan 15.40, 15.50, Farma 6.75, Zieleniewski 132.50. 133.

Giełda warszawska

Warszawa, 13. 8 PAT. **Akcje:** Bank dyskontowy 134 i pół, Bank Polski 183 i pół. 183, Bank zachodni 36, 37, Kijewski 80, Elektrownia Dąbrowa 78, 78 i pół, Elektryczność 84, Cukier 63, 63 i pół, Lazy 8 i jedna czwarta, 8, Węgiel 100, 99 i pół, Nobel 33, Cegielski 47, Lilpop 44, 43, Modrzejów 44, 44 i pół, Ortwein 230, Parowozy 39, Rohn 12, Rudzki 51, Starachowice 51, 56 i pół, Syndykat 27, Borkowscy 16 i jedna czwarta.

5 proc. dolarowa 91, 89 i pół, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 61.90, 10 proc. kolejowa 104, listy Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Belgja 124, 124.31, 123.69, Holandja 357.70, 358.60, 356.80, Londyn 43.28 i pół, 43.39, 43.18, Nowy Jork 8.90, 8.91, 8.88, Paryż 34.86, 34.94, 34.78, Praga 26.42, 26.40, 26.36, Szwajcarja 171.65, 172.08. 171.22, Wiedeń 125.76, 126.19. 125.37, Włochy 46.64, 46.76, 46.50, Berlin 212.33.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 13. 8 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 283.92, Belgrad 12.43 i pół, Berlin 168.53, Bruksela 98.42, Bukareszt 4.80 i trzy czwarte, Kopenhaga 189, Londyn 34.37, Madryt 118.15, Medjolan 37.02, N. Jork 707.85, Oslo 189. Paryż 27.636, Praga 209.7, Sofja 5.096, Sztokholm 139,60, Warszawa 79.34—79.32, Zurych 136.23. Amerykańskie 704.80, Niemieckie 168.25, Holenderskie 282.70, Włoskie 37.22, Jugosłowiańskie 12.39, Szwajcarskie 136.30. Czeskie 20.94 i trzy czwarte, Węgierskie 123.36.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.735, Renta lutowa 0.77, Austr. renta kor. 0.773, Dunaj Sava Adria 82.50, Tureckie 32 i trzy czwarte, Anglobank 24.9, Bankverein 26.25, Bodenkredit 111.9, Kreditanstalt 59, Kompas 0.88, Laenderbank 32.1, Merkury 22.9, Czerniowciecka 76, Północna 1054, Cement 79 i trzy czwarte, Alpiny 45.70, Berg und Huetten 7.76, Krupp 10.55, Poldihuette 160.6, Prager Eisen 361.25, Rima 134.25, Siersza 12.50, Zieleniewski 105.5, Apollo 179 i trzy czwarte, Fanto 9, Karpaty 29, Galicja 69.50, Nafta 35.90, Austr. kol. państw. 26.05.

Giełda zurychska

Zurych, 13. 8. PAT. Paryż 20.30, Londyn 25.22, Nowy Jork 5.19 i pół, Belgja 72.25, Włochy 27.15, Hiszpanja 25.75, Holandja 208.32 i pół, Berlin 123.70, Wiedeń 73.27 i pół, Sztokholm 138.10, Oslo 138.70, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75, Praga 39 i pół, Warszawa 58.22 i pół, Budapeszt 90.56 i trzy czwarte, Ateny 6.74, Konstantynopol 2.66 i pięć ósmych, Helsingfors 13.08.

——o——

REORGANIZACJA GOSPODARCZEJ SŁUŻBY INFORMACYJNEJ W BELGJI! W ostatnich czasach zostały wysunięte projekty, zmierzające do zwiększenia sprawności belgijskich placówek konsularnych w kierunku informacyjnej służby gospodarczej. Zdecydowano przyjąć system koncentracji na kilku określonych rynkach w związku z konjunkturą i interesami eksportu, zamiast prowadzenia jednoczesnej akcji na wszystkich rynkach odnośnie do wszystkich, lub poszczególnych gałęzi produkcji belgijskiej.

Jako teren próbny dla tego rodzaju akcji wybrano obecnie San Fracnsco, Chicago, Rio de Janeiro, Indje Holenderskie i Indje Brytyjskie.

Po zamknięciu Kroniki

— **W CZTERECH WYPADKACH NAJECHANIA** przez auta, wzgl. dorożki interwenjował wczoraj lekarz pogotowia ratunkowego. Przez auto potrącony został na alei Królewskiej 4-letni Władzio Stabońskí, który doznał zdarcia naskórka oraz ogólnych obrażeń na ciele. — W Borku najechany został przez samochód Jan Jedlecki (lat 36), doznając obrażeń na głowie i potłucze ńogólnych. — Fura najechała 8-letnią Amalję Gersten, przyczem dziewczynka odniosła stłuczenia prawej ręki i zdarcia naskórka. Wreszcie opatrzył lekarz pogotowia Franciszka Sergułę (lat 49) robotnika, który wskutek potrącenia przez dorożkę odniósł rany darte na plecach.

— **NOŻEM W PLECY** ugodzony został przez niewyśledzonego sprawcę Feliks Kopeć (lat 43) robotnik. Opatrzył go lekarz pogotowia.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW

Kraków, Plac św. Ducha Ważny od 15 maja 1928

odjazd do:		przyjazd do:	odjazd z:		przyjazd do Krakowa pl. św. Ducha:
Alwernji	14·00 18·00	15·30 19·30	**Alwernji**	6·30 16·00	8·00 17·30
Czernichowa	18·00	18·00	**Czernichowa**	7·00	8·00
Dobczyc *)	14·00	17·00	**Dobczyc**	5·30	7·10
*) w Podgórzu postój do godziny 16·00					
Igołomji	12·00 18·00	15·00 19·00	**Igołomji**	6·30 18·30	7·20 14·50
Kielc	7·00 16·00	11·40 20·40	**Kielc**	6·00 16·00	10·40 20·40
Krynicy	7·45 16·00	12·15 20·30	**Krynicy**	7·45 16·00	12·15 20·20
Kobierzyna	7·45 8·15 13·00 21·00	12·30 21·30	**Kobierzyna**	7·15 13·45 17·00	7·45 14·15 17·30
Kursuje ze szpitala św. Łazarza					
Miechowa	7·00 16·00 16·30 17·00 17·30 18·20	8·30 17·30 18·00 18·30 19·00 20·50	**Miechowa**	7·00 7·30 8·00 8·45 9·10 19·10	7·50 8·20 9·20 10·00 10·30 20·40
Myślenic odjazd	8·00 8·15 8·30 17·00 17·40 18·40		**Myślenic**	6·45 14·00	7·45 15·00
Nowego Sącza	17·00	21·00	**Nowego Sącza**	6·00	10·00
W piątki i soboty nie kursuje.					
Nowego Targu	8·30	10·45	**Nowego Targu**	17·00	21·00
Ojcowa odjazd	8·00 10·00 12·00 14·00 16·00 18·20		**Ojcowa**	8·00 9·00 11·00 13·00 15·00 17·00 19·00 21·00	
W niedzielę i święta odjazd z Krakowa co godzinę od 6 tej rano do 22-giej i od 7-mej rano do 23-ciej z Ojcowa.					
Proszowic	17·00 19·00	18·15 20·15	**Proszowic**	7·00	8·15
Rabki	9·00 17·00	11·15 19·15	**Rabki**	8·00 16·00	10·15 18·15
Rakowic	10·00 12·30 14·00 16·00 18·00 20·00 21·30		**Rakowic**	7·15 8·15 11·00 13·15 15·00 17·00 19·00 21·00 21·45	
Słomnik	7·00 13·00 19·00	7·50 13·50 19·50	**Słomnik**	7·00 8·00 15·00 16·00	
Swoszowic odjazd	6·30 9·00 12·00 15·00 18·00		**Swoszowic**	8.15 11·00 14·30 17·30 20·30	
Sułkowic	8·00	9·00	**Sułkowic**	19·00	20·00
w razie miejsc wolnych.					
Szczawnicy	8·30	12·00	**Szczawnicy**	17·15	21·00
Wolbromja	17·30	19·30	**Wolbromja**	7·00	9·00
Zawoji	8·00	11·00	**Zawoji**	17·00	20·00
Zakopanego	8·00 17·00	11·00 20·00	**Zakopanego**	7·30 17·30	10·30 20·30

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana